Nr. 220. Środa, 25 Września 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W skutek układu zawartego z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, mogą Prenumeratorowie „Gazety Lwowskiej" otrzymywać za pośrednictwem administracyi „Gazety Lwowskiej", dwutygodnik dla kobiet p. t.

„NOWE MODY"

po znacznie zniżonej cenie, a mianowicie:

kwartalnie . . . 1 złr. 20 ct.
miesięcznie . . . — „ 40 „

Dwutygodnik *Nowe Mody* w ciągu kilkuletniego swego istnienia wyrobił sobie szerokie koło czytelniczek i zawiera najnowsze wiadomości i wzory wszelkich potrzeb wchodzących w skład toalety damskiej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego, Edmunda Ludwika 2ga im. Kaletę, auskultantem sądowym.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego dobudowania mieszkania do budynku mieszczącego pompę wodną nad Zbruczem na stacyi Husiatyn, linii kolei Stanisławów-Husiatyn, odbędzie się dnia 24 października 1895 począwszy od godziny 11 przed południem na wspomnianej stacyi.

Wykazy gruntów, zająć się mających wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu §. 14 ustawy z d. 18 lutego 1878 r. (Dz. ust. państw. nr. 30) w urzędzie gminnym i w kancelaryi obszaru dworskiego w Husiatynie przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu tych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Husiatynie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości, okręgu wyborczego Stanisławów-Bohorodczany-Tłumacz-Buczacz na dzień 25 października 1895 r.

Wybór ten będzie przeprowadzony w Stanisławowie a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im we właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Dnia 21 września b. r. został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LXX zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 143. Obwieszczenie Ministerstw obrony krajowej i skarbu z dnia 17 sierpnia b. r., o dodatkowem wcieleniu gmin Horodenka i Śniatyn do VII klasy, a gminy Nadwórna do VIII klasy wojskowej taryfy czynszowej (Dz. u. p. nr. 225 z r. 1890).

Nr. 144. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5 września b. r., w sprawie przyłączenia gminy katastralnej Lhotka do okręgu sądu powiatowego w Dobricz, w Czechach.

Nr. 145. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 7 września b. r., w sprawie zwracania rafineryom petroleowym, znajdującym się w obszarze cłowym, próżnych, używanych, drewnianych beczek.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 września.

Dawno już żaden rząd w Rumunii nie znajdował się w tak korzystnem położeniu, gdy zbliżała się dlań chwila nowych wyborów do parlamentu, jak obecne ministerstwo Carp-Catargiu. Dzięki roztropności, patryotyzmowi i dobrej woli przewódców młodo- i starokonserwatywnych, którzy zawsze byli gotowi podporządkowywać interesa partyjne względom na dobro ogólne, panuje w łonie rządu nieprzerwanie wzorowa solidarność i ona to umożliwiła przeprowadzenie tych wszystkich reform na polu socyalnem i politycznem, które stanowiły program obecnego gabinetu. Od czasu powołania do steru pp. Carpa i Catargiu, stanowczych zwolenników polityki narodowej, wzbraniającej się mieć cokolwiek wspólnego z tendencyami russofilskiemi, które znajdowały zbyt gorliwych krzewicieli w poprzedniem ministerstwie, budżet dochodów podniósł się ze 160 na 210 milionów franków, a to bez wytwarzania nowych podatków lub podwyższania dawnych; dalej we wszystkich gałęziach gospodarstwa krajowego nastąpił niebywały dotąd rozkwit, na polu oświaty poczyniono ogromne postępy, bezpieczeństwo publiczne nie pozostawia prawie nic do życzenia, wreszcie powiodło się rządowi załatwić kwestyę agrarną przynajmniej o tyle, że od dawna już nie słychać o tak groźnych dawniej zaburzeniach włościańskich. Lecz i na polu polityki zagranicznej położenie w Rumunii znacznie się poprawiło, jak świadczą o tem ostatnie wypadki: pobyt króla Karola w Ischl, wiarogodne enuncyacye o ścisłem przyłączeniu się królestwa do trójprzymierza, bankructwo irrydentystów rumuńskich, którzy jak wiadomo próbowali przenieść swoje działanie na grunt siedmiogrodzki. Wszystko to przyczyniło się tylko do wzmocnienia stanowiska obecnego rządu, spotęgowało jego powagę w oczach narodu i zagranicy, pozwala mu liczyć na zwycięstwo przy mających nastąpić wkrótce wyborach i na dalsze powodzenie w nowej Izbie bez względu czy dostanie się do niej kilku mniej lub więcej russofilskich opozycyonistów. Pomyślnym dla rządu objawem jest okoliczność, iż poczynione zostały kroki do utworzenia przyjaznej ministerstwu fracyi radykalnej pod przewodnictwem senatora Panu i historyografa Hajdeu. Panu już w ciągu ostatniej sesyi oświadczył, iż polityka dzisiejszego rządu, zmierzająca do przeprowadzenia socyalnych i ekonomicznych reform bez porównania jest mu sympatyczniejszą niż małoduszny doktrynizm narodowo-liberalnych.

O ile dotąd wiadomo, rząd zamierza przedłożyć nowemu parlamentowi w pierwszym rzędzie projekt reformy podatku dochodowego i zażądać upoważnienia do zaciągnięcia większej zagranicznej pożyczki wyłącznie na cele inwestycyjne, mianowicie na rozszerzenie środków komunikacyjnych, na budowę portu w Constancy, regulacyę rzek i t. d. co wszystko ma być wykończone w ciągu czterech do pięciu lat i będzie wymagać kredytu rocznego od 50 do 60 milionów franków.

Wybory do Sejmu.

Centralny Komitet wyborczy (dla wschodniej części kraju) przyjął do wiadomości postawione przez komitet miejscowy dla większej własności dawnego obwodu sambor-

---

55)

FR. RAWITA.

MARZENIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

W tej chwili Janek starał się zdać sobie sprawę z tej piękności. Krajobraz ten płaski, jednostajny wyglądał na jakiś zniewieściały, miękki, łagodny. Słońce i niebo tworzyły tu barwy, nadawały mu tło, ale nie mogły tchnąć w niego życia i siły. Mimowolnie przypomniał mu się krajobraz mazowiecki, pełen świeżości, mocy, potężny, dziewiczy, otoczony olbrzymią, blado-szafirową wstęgą lasów szpilkowych. Wiatr i słońce południa miały w sobie urok kochanki, pieszczotliwej, słodkiej, spoglądającej bez trosk przed siebie, rozmarzonej cichem marzeniem drzemiącej namiętności; krajobraz polski miał w sobie grozę, powagę i siłę macierzy. Posępne szumy jego świerków i jodeł zwoływały ludzi nie do rozkoszy i pieszczot lecz do pracy i walki z naturą.

Wreszcie przy końcu drogi widok rozszerzył się nagle i błysnęło przed nimi olbrzymie szafirowe zwierciadło Adryatyku.

Stasia stanęła. Wpatrzona w błękit morza, przytuliła się do ramienia Janka pieszczotliwie, rzekła półszeptem:

— Widzi pan....

Janek patrzył, ale w tej chwili nic przed sobą nie widział. Sam na sam z kobietą młodą, piękną, kochaną niedawno, kochaną dziś, pomimo że była żoną innego, był mało zdolnym do przyjmowania i odczuwania piękna natury. Nie estetyczne wrażenia budziły się w nim, lecz siła samca, pałającego nienawiścią dla każdego kto mógł być jego przeciwnikiem. W tej chwili czuł tylko żal do Andrzeja, niechęć ku niemu, które coraz głębszemi bruzdami wyciskały się w jego sercu. Pozornie nie było żadnej racyi potemu, rzeczywiście istniała tylko jedna — Stasia. Sam nie wiedział jak się to stało, że miłość studencka rozbudziła się na nowo i wybuchła z gwałtownością i siłą nie do powstrzymania.... Począł sobie zdawać sprawę z tego uczucia i następstw, jakie pociągnąć może — i nie widział żadnego spokojnego wyjścia. Ta, którą kochał, była żoną innego, jego przyjaciela i kolegi. Zbliżali się ku sobie stosunkiem towarzyskim i zdawało mu się, że się zbliżają duszą. Czuł w sobie męki Tantala. Kochał, doznawał drobnych, ale niechybnych dowodów miłości od ukochanej kobiety, był wolny, bogaty, a los postawił przed nim tamę do szczęścia w postaci przyjaciela.

Gdy myśli te tłoczyły mu się do głowy kiedy stojąc wpatrywali się w nieskończoną płaszczyznę Adryatyku, zbudziła go z tego zadumania Stasia.

— Chodźmy tą aleją.... — rzekła — i pociągnęła go na prawo za sobą.

Aleja biegła równolegle do morza. Z prawej strony mieli przed sobą lasek akacyowy, który szumiał żółkniejącymi liśćmi cicho, melancholijnie, z lewej — zwierciadło morza. Zatrzymali się mimowolnie, usiedli na jednej z ławeczek w cieniu akacyj i patrzyli przed siebie — zakochani, rozmarzeni oboje. Nic już ich nie dzieliło — tylko wązka, mała linijka wymagań towarzyskich była hamulcem i przeszkodą; tę kreskę obawiali się przekroczyć oboje.

Z dalekiej, czarno-szafirowej głębi, nad którą unosiła się zamglona atmosfera, promieniami słońca wypełniona, nadpływały fale, im bliżej ku brzegom tem jaśniejsze i z równomiernym tempem, z jednaką siłą rozsypywały się w pianę na piaszczystem wybrzeżu. Fale jedna za drugą przesuwały się łagodnie, pieszczotliwie po drobnych muszlach i kamieniach, bryzgały pianą i uciekały znowu do głębin morskich. Było coś w tym jednostajnym plusku rytmicznego, muzykalnego, odzywały się dźwięki wielkiej harmonii natury, grającej od stworzenia świata jedną pieśń, towarzyszącą pracy ludzkiej.

— Boję się tej ciszy — odezwała się Stasia.

Janek zapatrzony milczał.

— Wie pani — rzekł po chwili z wybuchem namiętności w oku — gdybym kiedy kochał kobietę, której nie mógłbym posiadać, zabiłbym ją i siebie.

— Miłość, powiadają, niezna przeszkód — szepnęła Stasia.

— Życie zna.

— Przełamać je trzeba.

Zamilkli oboje. Wiedzieli, że mówili o sobie i o swojej miłości. Słowa Stasi nasuwały mu szereg myśli o przyszłości jej i własnej. Snuły mu się po głowie projekty i postanowienia rozerwania lub rozcięcia tego węzła, splątanego przez długie wieki życia ludzkości, na straży którego stała praca i religia. Nic jednak o tych projektach na razie nie mówił Stasi. Potrzebował pierwej być pewnym jej miłości i uczuć.

Wiatr ochłodził ich twarze, morze ze swoją majestatyczną wielkością i spokojem uspokoiło ich nerwy. Przechadzali się długo po wyspie, rozmawiali, bawili się — naturą i rozmową, wreszcie zmęczeni nieco wrócili do restauracyi i bardzo skromną przekąskę zjedli. Na godzinę piątą byli z powrotem. W domu zastali Andrzeja. Przyszedł o godzinę wcześniej i zdziwiony, że ani Janka ani żony nie zastał, na przybycie ich oczekiwał.

Wysiadającym z gondoli portier powiedział, że Andrzej czeka na nich w pokoju. Stasia postanowiła być grzeczną, słodką i spokojną i Janka usilnie o to prosiła. Gdy weszli do saloniku Andrzej siedział przy biurku i pisał. Odwrócił się, słysząc szmer za sobą.

Stasia przybiegła do niego jak rozbawiona kotka.

— Ach, wiesz mężuniu, jaki cudowny zrobiliśmy spacer!

Andrzej chłodno trochę przyjął powitanie.

— I dokąd-że?

— Byliśmy na Lido.

— Myślałem, że będziecie gdzieś bliżej.... Szukałem was.

Stasia, ściągając rękawiczki, mówiła ciągle.

skiego kandydatury dr. Tadeusza Skałkowskiego, Stanisława hr. Tarnowskiego i Stanisława Niezabitowskiego.

We Lwowie dnia 22 września 1895.

W imieniu Komitetu centralnego:
Wojciech Dzieduszycki, prezes.
Włodzimierz Kozłowski, sekretarz.

*

Komitet centralny wyborczy dla zachodniej części kraju na odbytem posiedzeniu w dniu 22 b. m, zgodnie z przedstawionymi wnioskami przez komitety powiatowe w dalszym ciągu zatwierdził następujące kandydatury na posłów sejmowych z okręgów wyborczych mniejszej własności, a mianowicie:

Z okręgu wyborczego mieleckiego: dotychczasowego posła Mieczysława hr. Reya. Z okręgu wyborczego pilzneńskiego: p. Tytusa Bujnowskiego. Z okręgu wyborczego ropczyckiego: p. Józefa Michałowskiego.

Wyżej wymienione kandydatury, przedstawione przez komitety powiatowe, Komitet centralny zaleca szanownym wyborcom i wzywa ich, aby na tych kandydatów oddawali swoje głosy przy wyborze dnia 25 b. m. odbyć się mającym.

W imieniu Komitetu centralnego:
Dr. Gustaw Romer, wiceprezes.

*

W dniu jutrzejszym odbędą się w kraju naszym wybory do Sejmu z kuryi gmin wiejskich. Jutro ma być wybranych 74 posłów.

Wczoraj wieczorem w sali ratuszowej odbyło się trzecie z rzędu zgromadzenie, zwołane przez prezydyum komitetu wybranego przez ogół wyborców. Na zgromadzeniu tem, któremu przewodniczył prezes komitetu prof Zacharyewicz, wnoszono w dalszym ciągu interpelacye do dotychczasowych posłów, a równocześnie — wraz z dr. Franciszkiem Smolką — kandydatów na posłów z m. Lwowa t. j. pp.: dr. Goldmana, Michalskiego i Romanowicza. Interpelacye wnosili pp.: dr. Weigel, Rewakowicz, Lewicki, Jaegermann, Kozłowski i Diamand. Na interpelacye odpowiadali pp. Michalski i Romanowicz. Ostatni zabrał głos dr. Leonard Piętak, i podniósł, że przemawiając po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania oraz odpowiedzi dotychczasowych posłów na tak liczne interpelacye, czyni to tylko dla tego, aby się nie zdawało, że ogół wyborców lwowskich podziela wszystko, co tu ze strony malkontentów powiedziano. Mowca przedstawił zatem w dłuższem przemówieniu dodatnie strony działalności dotychczasowych posłów z miasta Lwowa i całej lewicy sejmowej, oraz zbijał zarzuty poprzednich mowców. Mowę dr. Piętaka przerywano oklaskami, gdy jednak mowca wspomniawszy o przeprowadzonej na zgromadzeniach dyskusyi wyrzekł słowa: „Nie mogę się oprzeć temu wrażeniu, iż jest jakaś ręka, której właśnie na tem zależy, ażeby posłów naszych zasypać zarzutami jakimibądź, choćby z powietrza pochwyconymi — byle tylko licznymi, aby powodzią tych zarzutów zaciemnić wzrok wyborców, a potem ciemnych prowadzić przy wyborach na pasku swych tenden cyj," — z jednej strony ozwały się huczne brawa i oklaski, z drugiej zaś podniesiono ogromny hałas. Dr. Piętak mówił dalej: „Myśmy wszystkich was wysłuchali bez przeszkody, a wy tamujecie wolność głosu...." Słowa jego zginęły jednak wśród hałasu, wywołanego na sali przez kilku uczestników zgromadzenia, którym galerye, w czasie całego zgromadzenia nie dość spokojne, dzielnie wtórowały.

Przewodniczący nie mogąc uspokoić hałasu, zamknął o godzinie 10 zgromadzenie.

*

P. St. Komornicki, marszałek kałuski, donosi do *Gazety Narodowej*, iż jeszcze dnia 14 b. m. na posiedzeniu komitetu powiatowego zrzekł się kandydatury na posła do Sejmu. W Kałuszu podniesiono kandydaturę sędziego p. Modesta Karatnickiego.

*

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie: Celem zdania sprawy z naszych czynności poselskich w ubiegłej sesyi sejmowej, mamy zaszczyt zaprosić Szan. wyborców z kuryi wielkich posiadłości okręgu tarnowskiego na sejmik relacyjny, który odbędzie się w Tarnowie dnia 1 października b. r. po południu w sali Kasy Oszczędności. *Tadeusz Langie, Tadeusz Rutowski, Stefan Sękowski.*

W Tarnopolu odbyło się w dniu 22 b. m. zgromadzenie wyborców, na którem przewodniczący p. Maurycy Kahane zawiadomił zebranych, że dotychczas zgłosiło się pięciu kandydatów, a mianowicie pp.: 1. dr. August Balasits, profesor Uniwersytetu lwowskiego; 2. Aleksander Hryniowiecki (Rusin) adjunkt tarnopolskiego sądu; 3. dr. Tad. Niementowski, właściciel Zbaraża; 4. Jan Sokołowski, plenipotent w dobrach ks. Ponińskich; 5. dr. Tadeusz Trzcieniecki, adwokat kraj. w Tarnopolu. Z tych nie stanął przed wyborcami p. Jan Sokołowski. Pierwszy przemawiał dr. Balasits, drugi p. Aleks. Hryniowiecki. Z kolei miał zabrać głos dr. Niementowski, który jednak w obec spóźnionej pory, prosił, by go zwolniono, a to głównie dla tego, że dnia następnego ponownie będzie musiał przemawiać w sali magistrackiej w obec zgromadzenia przez drugi komitet zwołanego, — ostatni z rzędu przemawiał dr. Trzcieniecki. Na tem zakończono zgromadzenie. Korespondent *Przeglądu* sądzi, że o ile obecnie rzecz się przedstawia, główna walka rozegra się między dwoma kandydatami: dr. Balasitsem i dr. Niementowskim.

Z Rzeszowa telegrafują: Komitet obywatelski, uznający powagę komitetu centralnego, przedstawił jednogłośnie komitetowi centralnemu kandydaturę Jana Pogonowskiego. *Dr. Ludwik Midowicz*, przewodniczący. *Dr. Rudolf Als*, sekretarz. Z innej strony donoszą, że wszyscy inni kandydaci cofnęli się, został tylko p. J. Pogonowski i dr. Rosenblatt, posiedzenie zaś komitetu miejscowego odbędzie się we środę.

KORESPONDENCYE

Poznań, 21 września.

(Młodzież z Księstwa i Prus zach. na uniwersytetach niemieckich. — Po zamknięciu wystawy. — Teatr polski. — Przesilenie w teatrze niemieckim i projekt jego rozszerzenia. — Kongres ewangelicki).

Dzielnice polskie, jak pod wieloma innymi względami tak i co do środków wyższego wykształcenia zajmują w monarchii pruskiej upośledzone stanowisko, gdy bowiem wszystkie prowincye monarchii mają swoje Uniwersytety, W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie stanowią w tej mierze wyjątek. Obok innych szkód, wynikają ztąd dla naszych dzielnic także znaczne szkody ekonomiczne, gdyż przymus odbywania dalekich podróży do Uniwersytetów, położonych po za granicami rodzinnych prowincyj i utrzymywania się przez lata całe w obcych miastach, pociąga za sobą dotkliwe materyalne ofiary, które muszą ponosić właśnie ziemie najbardziej może odczuwające następstwa różnych katastrof ekonomicznych.

Niedawno ukazała się w organie pruskiego biura statystycznego obszerna rozprawa profesora Petersilia o uniwersytetach w Prusiech i Niemczech, z której uwzględnimy szczegóły, wyjaśniające udział dzielnic naszych w życiu uniwersyteckiem, i wykazujące zarazem, że wszechnica w Poznaniu miałaby warunki bytu. I tak w r. 1892/3 uczęszczało na uniwersytety niemieckie na 14.232 ogółem akademików: z W. Ks. Poznańskiego 619, z Prus zachodnich 598, ze Szląska 1721, z Prus wschodnich 764. Najliczniejszym i stosunkowo wyższym niż z innych prowincyj monarchii był udział młodzieży z dzielnic polskich na wydziałach medycznych, poświęcało się bowiem w pomienionym roku naukom przysposabiającym do zawodu lekarskiego: z Księstwa 266, z Prus zachodnich 247. Natomiast pod względem frekwencyi na wydział prawniczy, Księstwo i Prusy zachodnie znacznie pozostają po za przeciętną cyfrą monarchii i wogóle najniższe zajmują miejsce wśród prowincyj pruskich. Księstwo bowiem dostarczyło tylko 132 słuchaczy, a Prusy zachodnie 144.

Na wydział filologiczny zapisanych było z Księstwa 71, z Prus zachodnich 64, na wydział nauk przyrodniczych z pierwszej prowincyi 80, z drugiej 69 słuchaczy. W końcu zaznaczyć należy, że frekwencya teologów katolickich, pochodzących z prowincyj polskich, na uniwersytetach niemieckich znacznie się zmniejszyła po otwarciu seminaryów duchownych w Poznaniu i w Pelplinie. Gdy bowiem w roku 1886/7 słuchało teologii katolickiej na uniwersytetach niemieckich 45 Poznańczyków, w roku 1892/3 już tylko 3; z Prus zachodnich było w 1886 roku 42, a w 1893 roku tylko 10.

Wogóle wszakże liczba akademików z polskich dzielnic na uniwersytetach niemieckich zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1886/7 o 130, to jest mniej więcej w takim stosunku, w jakim obniżyła się ogólna cyfra słuchaczy.

Wystawa prowincyonalna od dni kilku należy już do przeszłości. Według sprawozdania przewodniczącego komitetu wystawy, radcy budowniczego Gruebera, wynosiły dochody wystawy przeszło 307.000 marek, która to suma starczy najzupełniej na pokrycie wszelkich kosztów, tak, że funduszu gwarancyjnego nie będzie potrzeba naruszyć. Nadmienić przytem należy, że przeszło 10.000 marek wpłynie jeszcze do kasy komitetu od niektórych wystawców za niezapłaconą dotąd dzierżawę. Uroczystość zamknięcia wystawy, w której wystawcy polscy nie wzięli wcale udziału, a to z powodu, że wszystkie mowy miały być wygłoszone w języku niemieckim, zakończyła się wręczeniem przez naczelnego prezesa regencyi nadzwyczajnych 7 srebrnych i 7 bronzowych medali rządowych, przeznaczonych dla najwybitnieszych przedstawicieli tutejszego przemysłu. Między udekorowanymi tymi medalami jest fabryka machin i narzędzi rolniczych H. Cegielskigo, fabryka aparatów gorzelniczych Krysiewicza w Poznaniu, i cukrownie w Janikowie i Opalenicy. W wystawie wzięło udział na 605 wystawców ogółem 170 firm polskich a z tych 134 otrzymały odznaczenia, mianowicie 21 złotych medali, 47 srebrnych, 39 bronzowych, wreszcie 27 listów pochwalnych. Położenie Polaków na wystawie było o tyle niekorzystne, że wciągnięto do niej tendencyjnie wystawców wielkich i małych nawet z bardzo odległych prowincyj i państw niemieckich. Takich wystawców Niemców z po za prowincyi poznańskiej było aż 247 i tem się tłómaczy wielka liczebna przewaga wystawców niemieckich nad polskimi.

Pomimo to przemysł polski zaprezentował się w ogóle okazale i wyszedł tak zwycięsko z turnieju popisowego, że mógłby zaryzykować własną wystawę bez obawy narażenia się na ujemną krytykę. Jeżeli wystawa ze stanowiska ekonomicznego i przemysłowego nie pozostanie niezawodnie bez wpływu dodatniego, to z drugiej strony inny cel wytknięty jej programem, mianowicie porozumienie z Niemcami na neutralnem polu prac ekonomicznych, będzie po wystawie tak samo trudnym do osiągnięcia, jak nim był dotąd. Namiętności polityczne i walka rasowa znalazły odźwięk także w działalnościach komitetu wystawowego, w którym Niemcy mieli przewagę, a jak wszędzie tak i tutaj niepoprawny szowinizm brał górę nad wszystkimi innymi względami. Wystawa tedy nie potrafiła stać się tym pomostem, któryby w pewnych przynajmniej kierunkach mógł zbliżyć do siebie obie narodowości.

Ogólnem jest ubolewanie, że na wystawie nie urządzono działu dla przemysłu domowego wiejskiego. Są w prowincyi całe okolice, które dotąd go jeszcze pielęgnują, a choć fabryki wartość jej zarobkową zmniejszają i przez to pracę tę rugują, ma on niepomierne znaczenie ze względu na tę ludność, która nie mogąc wyciągnąć z roli koniecznego dla zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb dochodu, zmuszona jest oglądać się za pobocznym zarobkiem.

Po zamknięciu wystawy, jedynem miejscem rozrywki dla publiczności jest teatr, który po kilkumiesięcznej wędrówce rozpoczął już zwykły swój sezon. Nowo zorganizowane towarzystwo dramatyczne składa się z 14 kobiet i 17 mężczyzn. Dyrektorem spółki teatralnej jest w dalszym ciągu p. Franciszek Dobrowolski, sekretarzem p. Fijałkowski, reżyserem p. Łaski. Z kompetentnej strony zaprzeczają wiadomości dzienników niemieckich, jakoby dyrekcya teatru zamierzała urządzić podczas tegorocznej zimy szereg występów gościnnych w Berlinie.

W tutejszym teatrze niemieckim, z powodu małej frekwencyi publiczności zanosi się na poważne przesilenie. Dyrekcyi nie pomagają ani znaczne subwencye, ani różne ustępstwa ze strony miasta. Pomimo to w Radzie miejskiej projektowane jest znaczne rozrzerzenie tego teatru kosztem 180.000 marek. Pomiędzy innemi powzięto myśl wcielenia całego okazałego placu Wilhelmowskiego w ten sposób, aby dostęp do tego placu był jedynie dozwolony publiczności, uczęszczającej do teatru niemieckiego.

Jutro zbiera się tutaj kongres ewangielickiej misyi wewnętrznej, która ma na celu propagandę protestantyzmu. Z broszury ogłoszonej na ten kongres dowiadujemy się pomiędzy innemi, że kościół ewangielicki liczy w Księstwie 516 314 dusz, żyjących w 204 parafiach. Parafij filialnych jest 50 — 60. Nadto jest w Księstwie około 6000 lutrów posiadających siedm parafii.

Z Warszawy.

(Mowa rektora uniwersytetu. — Spis ludności. — Uroczystość cerkiewna w Chełmie).

Ogólną uwagę zwróciła na siebie mowa, jaką w ubiegłym tygodniu wypowiedział rektor uniwersytetu warszawskiego do nowowstępujących na uniwersytet uczniów. W mowie tej ostrzegał rektor młodzież nadewszystko przed pociągiem do propagandy politycznej: „Są źli ludzie, a niemało ich jest zwłaszcza tutaj, na kresach cesarstwa, którzy wszelkimi środkami starają się wciągnąć studentów na manowce ruchu politycznego. Ci drapieżcy, pod najszlachetniejszymi pozorami usiłują zlać w jedno położenie studenta z położeniem działacza politycznego. Są to wpływy nie do wybaczenia, jest to propaganda fałszu, jest to postępowanie nieludzkie. Tego rodzaju odciąganie studentów od ich zajęć istotnych, pociąga za sobą uchylanie się ich od studyów, słabe przygotowanie się do działalności przyszłej, nielegalne wejście do społeczeństwa w charakterze jego czynnych członków, a niekiedy skutki znacznie gorsze — nieszczęście całego życia dla tych, co usłuchali namowy i wielki ból dla ich rodziców". W dalszym ciągu swojej mowy re-

---

— Wiesz, warto żebyś pojechał.... dawno tam nie byłeś.... Mówię ci, złota jesień.... coś podobnego do naszej pięknej polskiej jesieni.

— Wolę naszą.

Janek śmiać się począł.

— Uważam, że zaczynasz być sentymentalnym na punkcie krajobrazów swojskich.

— Tęsknię do nich.

Stasia zrzuciła zarzutkę, rękawiczki cisnęła na stolik, parasolkę położyła na kanapę, zarzutkę na krześle, kapelusz na fotelu i zaanimowana, jak gdyby jakimś nadzwyczajnym wypadkiem, z tym lub owym przerzucała się słówkiem.

Wreszcie do Andrzeja zwróciła się.

— A ty co dziś po obiedzie robisz?

— Jak zwykle — nic. Dostrajam się do twego kamertonu.

Uwaga ta obraziła Stasię. Rzuciła mimowolnie spojrzenie na Janka — i spojrzenia ich spotkały się. Andrzej dostrzegł to porozumienie.

— Miałaś przecie pracować — rzekł jakby się pragnął usprawiedliwić.

— Życzyłeś sobie — odparła Stasia — abym była ciceronem p. Ziemińskiego.

— I owszem, to także praca....

Wtem dał się słyszeć dzwonek, zwołujący gości na obiad.

Po obiedzie Janek wymówił się zmęczeniem i do swego pokoju poszedł, Stasia dostała migreny i nie wyjeżdżała nigdzie. Andrzej czuł się osamotnionym, zgorzkniałym, w takiem usposobieniu, że nie wiedział sam co z sobą robić. Błąkał się parę godzin wąskiemi „calle" od kościoła do kościoła, zaszedł na Riva Schiavoni, przyglądał się przybyłym na targ rybakom, Morlachom potem przypatrywał się z daleka mostowi „dei Sospiri", przypominając wszystkie tragiczne wypadki z życia dawnej, potężnej Wenecyi, wreszcie przez Piazettę i Plac Marka udał się na Rialto. Błąkał się śród miasta jak w lesie. Brak koni, powozów, tramwajów, nieodłącznych z pojęciem miasta, sprawiał wrażenie dziwne, nieokreślone. Na Rialto tłok ludzi jak na targowisku — wrzawa, harmider, głośne, krzykliwe zapraszanie do sklepików, gęsto stojących przy sobie, niby budy jarmarczne. Te drobiazgi sklepikarskie wystawione na widok publiczny, rozwieszone ubrania, bielizna, wstążki, błyskotki, korale — obok straganu z pieczywem — przypominały jarmark wiejski, na którym żydzi rej wodzą. Canal grande usiany setkami gondol, niknących w różnych kierunkach jak jaskółki, brzegi kanału ugarnirowane gondolami, które szeregiem ostro zakończonych pasów sterczały do góry — wszystko to pochłaniało wzrok jego ale nie pochłaniało myśli.

Stanął, zatrzymywał się wśród tłumów, przyglądał się im — i wreszcie znowu wieczorem na plac św. Marka powrócił. Szedł bezmyślnie pod arkadami Prokuracyj, napotkał krzesło, stolik próżny przy nim — i usiadł. Jak pająk na muchę czekał na niego garson....

— Czego pan sobie życzy?

On nic nie życzył oprócz spokoju i chwili odpoczynku.

Garson wyliczał kawę, czekoladę, herbatę, lody, ciastka — jak żyd z kramikiem, który pod pachą nosił.

— Daj mi herbaty — rzekł machinalnie.

Dlaczego kazał podać herbatę? Sam niewiedział, bo herbaty nie lubił wcale i nigdy nie pijał. Ale był to trunek jakiś inny od tych codziennych, którymi raczono go. Wolał przeto coś przykrego — byle innego. Przyniesiono herbatę, stygła, ale Andrzej nie spojrzał na nią. Siedział zapatrzony na plac Marka, który miał przed sobą.

Było to już po zachodzie słońca. Jeszcze latarń gazowych nie zapalono i półświatło łagodne zapowiadało rychłe nadejście nocy. Od strony starych i nowych Prokuracyj rozsiadły się gęste cienie, które potężnej kolumnadzie i gmachom nadawały pozór fantastycznego budowania olbrzymów. Na uboczu, przysiadłszy do ziemi, siedział kościół św. Marka jak bogata staruszka zgarbiona, uginająca się pod ciężarem skarbów, którymi była obwieszona; dalej nieco jaśniały mury palazzo Ducale, przypominający zamek turańskiego chana w jakiemś miasteczku Buchary lub Chiwy, z rzadka opatrzony oknami u góry, ażeby władca mógł od czasu do czasu na niewolników spojrzeć. Wewnątrz niepotrzebne było światło: wystarczało mu słońce na niebie, a w pałacu — oblicze chana.

Po za Piazettą ścieliła się płaszczyzna wód, nad nią drgały, nie zgasłe jeszcze ostatnie promienie, a w perspektywie tworzyła się mglista, zbita szara atmosfera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ktor niejednokrotnie zwracał uwagę nowowstępujących studentów, że „uniwersytet jest świątynią nauki, do której wyłącznie wchodzić powinni uczeni i uczący się“. *Graždanin*, streściwszy mowę redaktora, dodaje od siebie: „Dobrze byłoby, gdyby słowa podobne dawały się słyszeć nietylko na „kresach“, ale i w czysto rossyjskich uniwersytetach. Głównie zaś życzyć wypadałoby, żeby to hasło oblekało się w czyn i życie“.

Władze postanowiły wkrótce dokonać w całem państwie spisu ludności. Dla Warszawy postanowienie to jest szczególnie ważne z uwagi, iż ostatni spis, dokonany drogą administracyjną, odbył się w r. 1865.

Istnieje projekt zobowiązania wszystkich ojców rodzin, lokatorów głównych, pryncypałów i t. p., do własnoręcznego wypełniania blankietów, zawierających rubryki liczbowe i informacyjne. Według wiadomości, posiadanych przez władzę policyjną, liczba mieszkańców m. Warszawy, włącznie ze stałymi, chwilowo nieobecnymi, wynosi 570.000 osób.

W Chełmie obchodzono uroczyście święto cerkiewne, na które przybyli archijerej Flawian i generał gubernator hr. Szuwałow. Podczas obiadu, wydanego przez duchowieństwo prawosławne dla przybyłych gości, wzniósł hr. Szuwałow toast „na rozkwit chełmskiego bractwa, które dało początek wielkiemu dziełu w kraju przywiślańskim“.

Z nad Sekwany.

Paryż, 20 września.

(Sprawca zamachu na Rotschilda. — Szkoła a rzemiosła we Francyi. — Socyaliści paryscy. — Bank Rotschildów. — Rotschildowie paryscy. — Wydatki i dochody ministrów).

Wrzawa wywołana dwoma wkrótce po sobie następującymi zamachami na Rotschilda już się uspokoiła, rozpamiętywania jednak na temat tych zamachów stanowią jeszcze zawsze przedmiot dyskusyi w dziennikach paryskich. Drugi zamach, dokonany przez Boutheile'a wydobył mianowicie na tapet kwestyę socyalną i szkolną, a wiadomo, że kwestye te w pewnej mierze często się pokrywają. Poważne dzienniki przedstawiają sprawcę zamachu, jako ofiarę błędnego systemu wychowania publicznego i nauki. Matka Boutheile'a była ubogą kobietą i utrzymywała się z zapomóg, udzielanych jej przez jej brata, proboszcza. Gdy ten brat umarł, rodzina pozostała bez środków do życia, a syn musiał wyrzec się uczęszczania do wyższej szkoły, której — miernym zresztą — uczniem był do 17 r. życia. Został żołnierzem, ale na drodze tej nie doprowadził daleko. Wystąpił i został podrzędnym robotnikiem przy kolei, — ale i to wnet porzucił, ponieważ uważał za rzecz poniżej godności b. ucznia jednej z wyższych szkół, zajmować się czyszczeniem lamp. Dzisiaj bowiem, kto uczęszczał do szkoły wyższej nad szkołę normalną, uważa za rzecz niegodną siebie zajmować się pracą rąk swoich. Gdyby Boutheile odrazu uczył się rzemiosła, w 17 roku życia byłby mógł zarobić sobie na chleb, a w 20 roku byłby mógł już być dzielnym i zręcznym robotnikiem, który spokojnie spogląda w przyszłość. Pomimo wszystkich niedostatków w urządzeniach społecznych, jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że dobry rzemieślnik i dobry robotnik, nie tylko są nieźle, często zaś nawet wcale dobrze lub zgoła bardzo dobrze płaceni, lecz także, że nigdy nie zabraknie im pracy. Dlatego też w Paryżu pomiędzy socyalistami nadarmo szukałoby się dobrych i zręcznych robotników czy rękodzielników. Naturalnie, prasa socyalistyczna korzystając z tego szczegółu, iż Boutheile nie mógł ukończyć szkoły, zarzuca, że „burżoazya chce zamknąć biednym robotnikom drogę do nauki, chce ich na wieki skazać na pracę rąk.“ Socyaliści zapominają jednak, że w ten sposób traktując sprawę stają się utajonymi „bourgeois“, chcą bowiem doprowadzić do tego, aby mogli żyć nie wytężając rąk swoich do pracy. W Ameryce wyśmiano niedawno pewnego robotnika Niemca, który chełpił się w obec swych towarzyszy, że jest socyalnym demokratą. Tam jednak każdy robotnik jest gentlemen'em; skoro ukończy swe dzienne zajęcie i opuści warstat, staje na równi ze swym pracodawcą. Praca ręczna jest tam w odpowiedniej mierze szanowana — a dla tego nie ma tam także socyalnych demokratów.

Bank Rotschilda, gdzie Boutheille podrzucił swą bombę, znajduje się przy rue Lafitte nr. 21. Przy ulicy tej posiada Rotschild szereg domów, — podobnie jak w ogóle w dzielnicy bankowej, w pośród której znajdują się rue Lafitte i bank Rotschilda, mają Rotschildowie wiele wspaniałych kamienic. Żaden jednak z Rotschildów nie mieszka w tej części miasta. Sień, w której Boutheile złożył swą bombę, prowadzi do rozmaitych kantorów banku, do biur i do kas. W sąsiedniej zaraz kamienicy, do której wchodzi się przez ciemną, zawsze przez policystów strzeżoną sień, znajduje się oszklona sala, a w niej kantory dla wypłaty kuponów, dla asygnat i t. d. banku Rotschildów. Tutaj panuje taki ścisk, iż policya zawsze ma dużo do czynienia. Pomimo, że prócz prywatnych interesantów, czeka tu zawsze mnóstwo woźnych z innych banków z wielkimi zwitkami kuponów, asygnat, wekslów etc., — ekspedycya interesantów odbywa się wcale szybko. Pieniądze wypłaca jeden jedyny kasyer, posiada on jednak zdumiewającą wprawę w rękach. Siedzący obok niego urzędnik bankowy wskazuje mu cyfrę kwoty, która ma być wypłaconą i w jednej też chwili kwota znajduje się już na stole w brzęczącej monecie. Za każdem poruszeniem dwóch pierwszych palców prawej ręki pięć sztuk złota (100 fr.) zostaje wyrzuconych na stół, a poruszenia palców następują po sobie tak szybko, że wzrok ich schwytać nie może.

Głowa rodziny Rotschildów, Gustaw Rotschild mieszka w dawnym pałacu Talleyranda, przy placu de la Concorde. Do niego to był wystosowany ów list dynamitowy, który przed kilku tygodniami stał się powodem nieszczęśliwego wypadku kasyera banku, Jodkowitza. Drugi z „wieku i godności“ Rotschild, Alfons, wybudował sobie wspaniały pałac przy Avenue Marigny, tuż na przeciw pałacu prezydenta rzeczypospolitej; parki i ogrody pałacu sięgają aż do pól elizejskich. W pałacu tym znajduje się także wspaniały zbiór dzieł sztuki. Przy rue de Faubourg, Saint-Honore, mieszka pod nr. 33 (dawniej pałac księcia de Pontalba) Artur Rotschild, a o cztery kamienice dalej (nr. 41) Edward Rotschild. Jeszcze dalej w górę przy tej samej ulicy znajduje się pałac wdowy po Salomonie Rotschildzie; jedna z jej córek zaślubiła pewnego holenderskiego barona a zarazem *attachés* ambasady i przeszła na łono Kościoła katolickiego. Przy bulwarze Haus manna, który krzyżuje się z poprzednią ulicą, mieszka znowu wdowa po Rotschildzie frankfurckim, naturalnie także w pałacu. Mąż jej był uczonym i pozostawił rzadki zbiór biblij. Prawdopodobnie jest więcej jeszcze Rotschildów w Paryżu, a nigdzie też oni, owi „żydzi królów“ nie mają większego znaczenia, jak tu, w tej stolicy świata modnego, gdzie społeczeństwo całe tańczy do koła złotego cielca. Prezydentowie i ministrowie republiki się zmieniają, ale bank Rotschilda trwa stale już przeszło sto lat, rozporządza miliardami, panuje nad targiem pieniężnym i ekonomicznymi stosunkami przeważnej części państw. Ażeby majątek nie wychodził z rodziny, żenią się nawet między sobą, co im ułatwia zresztą niepospolicie fakt, że są rodziną niezwykle rozgałęzioną.

W porównaniu z bankierami lub „giełdowcami,“ którzy co roku wydają miliony, a prócz tego odkładają miliony na bok, na „czarną godzinę,“ wszystko wydaje się — nędzą. To też dzienniki tutejsze zajmowały się w ostatnich czasach żywo biedą.... na jaką są skazani ministrowie. Pensya ministra wynosi we Francyi 60 000 fr., a prócz tego dodatek 9000 fr. Mają wprawdzie wolne pomieszkanie, muszą jednak płacić od niego podatek w kwocie 1200 fr. Za to mają światło, opał, usługę, urządzenie, pranie etc. na koszt państwa, co równa się najmniej 7 do 8 tysiącom franków. Są jednak także wydatki, i to „nieuniknione wydatki.“ Jeden z tutejszych dzienników obliczył je, z czego okazuje się, że biednemu ministrowi zostaje się na kuchnię i piwnicę, oraz na wydatki nieprzewidziane 14.500 franków, a nie jest to zapewne czemś więcej nad konieczną potrzebę. — Inny dziennik dał spis wydatków trzech byłych ministrów. Barthelemy Saint-Hilaire dochodzi na podstawie tego spisu do takiej konkluzyi: Jeżeli minister nie może wydać dwóch recepcyj (jak każe zwyczaj), niech poprzestanie na jednej; nie są przecież ministrami od recepcyj lecz dla pracy. 2.400 fr. na osobiste wydatki najstarszego syna, które jeden z b. ministrów policzył, wprawiają p. Barthelemy Saint-Hilaire w gniew: Ministrowie — pisze — powinni synów swych posyłać do szkoły a nie do kawiarni; towarzysze ich nie będą mogli potem mówić: zostawmy, niech zapłaci syn ministra. O pozycyi: 8.000 franków na suknie dla pani ministrowej, nie chce wydawać opinii, ponieważ sam nie jest żonatym. Cocher znowu, który zrzekłszy się swej posady w ministerstwie poczt, obecnie zamieszkuje własny pałac — napisał krótko: Ministrowie muszą myśleć nad tem, aby wyszli z tymi dochodami, które mają. — Floquet, który również ma dzisiaj pałac, przechodząc dokładnie listę wydatków ministeryalnych, godzi się na pozycyę: 10.000 fr. na powóz, sądzi, że wystarczy liczyć po 25 fr., 30 fr., co najwyżej 33 fr. od jednego nakrycia przy proszonych obiadach i recepcyach, ale w końcu także uznaje, że 69.000 franków to dochód wcale skromny. Dziwna jednak rzecz, że wszyscy byli ministrowie francuscy mimo tych skromnych dochodów, są dziś ludźmi bogatymi.

KRONIKA

Lwów, 23 września.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan raczył zarządzić urlopowanie pułkownika Franciszka Liel, komendanta 9 pułku dragonów, na czas 6 miesięcy, tudzież urlopowanie majora Aloizego Bier z 77 pułku piechoty, na przeciąg jednego roku.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Akreszorach ks. Izydorowi Łukasiewiczowi, gr. kat. parochowi w Kośmierzynie.

— **Rada miejska** odbędzie posiedzenie z powodu przypadającego we czwartek święta gr. kat., we środę o zwykłej godzinie w sali ratuszowej.

— **Raut.** Pierwszy raut w Kole literackiem odbędzie się w sobotę, dnia 28 b. m. ku uczczeniu zasłużonej publicystki i poetki Seweryny Duchińskiej. Wydział „Koła“ dokłada wszelkich starań, by sobotnie przyjęcie wypadło jak najokazalej. Rozesłane zostaną liczne zaproszenia do wszystkich osobistości, zajmujących wybitne stanowiska w sferach naukowych, literackich lub artystycznych naszego miasta.

— **P. Seweryna Duchińska,** która przybyła dziś popołudniu do naszego miasta, była w sobotę i w niedzielę przedmiotem gorących owacyj w Krakowie. W sobotę liczne wielbicielki talentu sędziwej poetki, zebrały się w tamtejszej Czytelni dla kobiet, w celu powitania p. Duchińskiej. Po przemowie prezesowej Czytelni, p. Maryi Siedleckiej i po odczycie p. Wiśniewskiej „O ruchu kobiecym u nas“, wręczono pani Duchińskiej pamiątkowy adres z podpisem zebranych członków, poczem dziękując za miłe wrażenia, wyniesione z pobytu w Czytelni i wyrażając swe uznanie i solidarność z dążnościami i pracą kobiet, opuściła p. Seweryna Duchińska Czytelnię.

W niedzielę odbył się w sali krakowskiego „Sokoła“ uroczysty wieczór artystyczny, połączony z produkcyami deklamacyjnemi i muzykalnemi na cześć autorki.

Z powodu przyjazdu tej sędziwej i zasłużonej pracowniczki na niwie ojczystej literatury, Towarzystwo spiewackie „Lutnia“ wykona oratoryum „Śluby Jana Kazimierza“. Słowa do tego dzieła napisała pani Duchińska, muzyka jest dziełem tutejszego kompozytora pana Sołtysa. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę na cel dobroczynny i kulturny, pod protektoratem pani Marchwickiej, i niewątpliwie ściągnie wszystkich wielbicieli zasług i talentu pani Duchińskiej, oraz amatorów pięknej i poważnej muzyki. Niezmordowana i gdzie chodzi o dobry uczynek zawsze i wszędzie czynna protektorka, chcąc zainteresować jak najszersze koła naszego społeczeństwa w tem przedstawieniu, zwołała liczny komitet pań i panów, który zajmie się wystawieniem wspomnianego oratoryum. W komitecie tym, obejmującym przeszło sto osób, zasiadają przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów. Posiedzenie komitetu odbędzie się jutro we środę o godzinie 4 popołudniu w salonie dostojnej protektorki. Spodziewać się należy, że wszyscy wezwani staną do apelu i przybędą na jutrzejsze posiedzenie, celem zapewnienia jak największej świetności przedstawieniu niedzielnemu. Będzie to zaiste najpiękniejszy i najgodniejszy sposób uczczenia naszego gościa!

Dziś o godzinie 2 na dworcu kolejowym powitało sędziwą poetkę liczne grono osób, przeważnie pań, reprezentujących rozliczne tutejsze Stowarzyszenia kobiece. Wysiadającą z wagonu p. Duchińską powitali prof. Józef Żuliński, tudzież p. Józef Janowski, prezes Towarzystwa weteranów z roku 1863, oraz reprezentanci Koła literacko artystycznego i Towarzystwa dziennikarskiego, poczem wprowadzono autorkę do salonu I klasy, gdzie zebrały się reprezentantki Towarzystw kobiecych, oraz uczenice tutejszych pensyonatów, które ofiarowały p Duchińskiej bukiety. Tutaj też dłuższą przemowę powitalną wygłosiła p. Machczyńska, na którą w kilku słowach odpowiedziała wzruszona poetka. Przemawiali następnie p. Janowski i p. Wład. Bełza, ten ostatni w imieniu Towarzystwa im. Mickiewicza. Imieniem „Lutni“ powitał autorkę, prezes p. Tadeusz Czapelski.

P. Duchińska zamieszkała w hotelu „Impérial.“

— **Dar dr. Marchwickiego.** Wspomnieliśmy przed kilku dniami o hojnym darze dr. Zdzisława Marchwickiego na ręce gimnazyum cieszyńskiego. W sprawie tej otrzymaliśmy dzisiaj następujące zawiadomienie:

Na ręce ks. Ignacego Swieżego, prezesa Macierzy szkolnej w Cieszynie wysłaliśmy następujące pismo w sprawie daru Marchwickiego:

„Celem uczczenia znakomitych zasług dr. Zdzisława Marchwickiego jako dyrektora Powszechnej Wystawy krajowej w r. 1894 urządzonej, zawiązało się grono osób, będących świadkami Jego działalności i zajęło się zbieraniem funduszu na dar honorowy dla niego.

„Dowiedziawszy się o tem, dr. Zdzisław Marchwicki z cechującą go zawsze w pracach publicznych skromnością oświadczył, że najmilejby mu było widzieć fundusz ten użyty na rzecz gimnazyum polskiego w Cieszynie.

„Idąc zatem za stanowczą wskazówką dr. Marchwickiego, przesyłamy za zgodą subskrybentów zebraną kwotę 3750 zł. a. w. do dyspozycyi Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego na cele gimnazyum polskiego w Cieszynie i upraszamy zawiadomić dr. Marchwickiego, że wspomniana kwota została złożoną. — Lwów, dnia 21 września 1895. *Zygmunt Dembowski. Bolesław Bielański.*“

— **Ceny obuwia** we Lwowie mają podrożeć a to o 20 prc. cen dotychczasowych obuwia męskiego i damskiego, o 10 prc. cen obuwia dla dzieci. Taka uchwała zapadła na onegdajszem zgromadzeniu majstrów korporacyi szewskiej, którzy w ten sposób wypowiedzieli walkę konkurującym z nimi składom obuwia wiedeńskiego i pragskiego. Uchwalono również założyć własny skład obuwia i wspólny handel skór.

— **Konkurs.** Prezydyum Namiestnictwa w Zadarze, rozpisuje konkurs na kilka posad koncepistów Namiestnictwa w X klasie rangi. Kandydaci winni posiadać dokładną znajomość języków niemieckiego, serbsko-kroackiego i włoskiego.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 24 września. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 23 września do 12 w południe dnia 24 września bież. roku mieliśmy wiatr południowo-zachodni o średniej prędkości 3 m/sek, niebo prawie czyste, a powietrze miernie wilgotne (65 proc. wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była +10·0°C., najwyższa +14·4°C. wczoraj w południe, najniższa +5·0°C. dziś rano.

W ubiegłej dobie mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w półn. Skandynawii; zwyżka 775 do 770 w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 773·0 mm.

Prognoza na dobę 25 września b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni o średniej prędkości 3 m/sek., średnia temperatura około +12°C., niebo będzie prawie czyste a względna wilgotność powietrza około 70 prc. Opadu nie będzie, pogoda.

— **W opisie pogrzebu** ś. p. ks. Eustachego Skrochowskiego, podanym według czerniowieckiej *Gazety Polskiej*, zaszły pewne niedokładności, które należy sprostować. Mowę w kościele wygłosił z ambony ks. dr. Wałęga, profesor teologii Wszechnicy lwowskiej, który wraz z dr. Tadeuszem Pilatem stanowił deputacyę uniwersytecką. Imieniem lwowskiej Czytelni katolickiej i Towarzystwa św. Wincentego á Paulo, którego zmarły był prezesem, przemawiał nad otwartym grobem prezes Czytelni katolickiej prof. Politechniki p. Thulie.

— **Z Warszawy** piszą do *Kraju* pod d. 15 b. m.: Sądzono niedawno u nas sprawę, a właściwie cały szereg spraw, posiadających znaczenie ogólne i będących wymownym przyczynkiem do historyi obyczajów warszawskich na schyłku stulecia. Nikomu, znającemu choć trochę Warszawę, nie obca jest pewna specyalna jej plaga, nosząca specyalne też miano „donżuaneryi ulicznej“. Plaga ta w ostatnich czasach przybrała tak wielkie rozmiary, że zmusiła do czynnej interwencyi policyę. Pewnego pięknego wieczora urządzono jedyną podobno w swoim rodzaju obławę na Don-Żuanów w ogrodzie Saskim. Obława uwieńczona została świetnym dla łowców, ale żałosnym dla opinii miasta rezultatem: przytrzymano 70 sztuk zwierzyny wszelkiego wieku, wzrostu i.... szerści. Te sztuki, którym jeszcze kieł mądrości nie wyrósł, oddane zostały do ukarania rodzicom (dobra to była okazya do wydobycia z archiwów familijnych „boćkowskiego!“); inne będą defilowały kolejno przed kratkami sądowemi.

— **Wspomnienie dawno minionej epoki.** W Berlinie ukazała się w druku bardzo interesująca książka, zatytułowana: „Pamiętnik rycerza Hansa von Schweinichen“, zawierająca wspomnienia (po r. 1602) dworzanina i marszałka dworu książąt lignickich. Zawiera ona wiele ciekawych notat, odnoszących się do sposobu życia na ówczesnych dworach panujących. W r. 1587 n. p. święcił ks. Fryderyk IV. lignicki z ogromnym przepychem dzień swoich zaślubin z piętnastoletnią księżniczką cieszyńską Maryą Sydonią, która wkrótce potem porzuciła małżonka swego, do innego przenosząc się świata. W czasie uczty weselnej spożyto 54 sztuk polskich wołów, 267 baranów, 179 zajęcy, 33 kóp kur i t. d., wypróżniono przytem 500 wiader przeróżnych win i 700 antałków piwa. Gospodarz musiał nadto pamiętać o utrzymaniu przez czas trwania uroczystości 1340 koni, należących do zaproszonych panów i ich służby. W siedm lat później żenił się władca po raz trzeci; przyjęcia weselne pochłonęły z górą 15.000 talarów; drogocenne prezenta kosztowały 8.400 tal.; przedziwny „fajerwerk“ 600 tal. Ma się rozumieć, że o pieśni i tańcach nie zapomniano i tym razem.

Ciekawemi są również ówczesne ceny. Za kopę jaj płacono 13 groszy; jagnię kosztowało 27 groszy; dorosła krowa 5 tal.; wół polski 10 tal. Win, piwa i innych napojów wypijano ol-

brzymią ilość; wódkę uważano w owych czasach jeszcze jako lekarstwo. Przysmaki, korzenie i sery sprowadzano z Lipska, miód z Gdańska, marcepany z Wrocławia. W przeciwieństwie do zbytkownych potraw, nader skromnie przedstawiała się — nawet co do ilości — zastawa książęca, musiano też na każdą uroczystość pożyczać nawet u osób prywatnych potrzebne talerze i półmiski cynowe i inne naczynia.

— **Kongres** międzynarodowego instytutu socyologicznego, drugi już z rzędu, odbędzie się w Paryżu w czasie od dnia 30 b. m. do dnia 3 października. Prezesem instytutu jest obecnie Albert Schaeffle, wiceprezesami: Douglas Galton. Gumplowicz, Maksymilian Kowalewski i Letourneau. Zapowiedziano już referaty następujące: René Worms „Różne określenia socyologii"; Edward Westermarck profesor Uniwersytetu w Helsingfors „Patryarchat"; Ludwik Gumplowicz „Rozwój rodziny"; M. Kowalewski „Historya przejścia od własności wspólnej do indywidualnej"; Gabryel Tarde „Prawo ewolucyi form politycznych"; Ferdynand Tönnies, prof. Uniwersytetu w Kiel „Przestępstwo jako zjawisko społeczne"; wicehrabia Combes de l'Estrade „Język socyologii"; Kazimierz Kranz „Prawo retrospekcyi przewrotowej wobec teoryi naśladownictwa". Prócz tego zapowiadają liczne inne prace, nadesłane przez autorów w celu wydrukowania w rocznikach instytutu.

— **Z Rzymu** donoszą, że w lasach Ostii wybuchł pożar, który przeniósł się i na park królewski w Castelporziano. Straż ogniowa wyrębuje drzewa i kopie rowy, celem umiejscowienia pożaru. Wypadku z ludźmi dotąd nie było.

— **Ulica Mickiewicza.** Między bulwarami Montparnasse i Raspail, w XIV okręgu miasta Paryża jest niewielka uliczka, która nosiła imię Adama Mickiewicza. Niedawno imię wieszcza znikło z jej rogów, a na tablicach pojawił się napis: Rue Léopold Robert. Na zapytanie, czy jest to wynikiem rozporządzenia rady miejskiej, odpowiedziano, że uliczka ta cała należy do jednego właściciela, który może nazywać ją, jak mu się podoba, byle nie w sposób nieprzyzwoity lub zakazany, że więc miasto bynajmniej za tę zmianę nie jest odpowiedzialne. Czy jednak, w obec kaprysu jednostki, rada miejska nie mogłaby znaleźć innej ulicy dla uczczenia pamięci profesora *Collège de France?*

— **Afrykański podróżnik.** Wysłany przez paryskie Towarzystwo geograficzne na wyprawę naukową w głąb Afryki, Flatters, został wraz ze swymi towarzyszami (inżynierami Rochem, Beringerem i Massonem), zamordowany przez Tuaregów i utopiony w stawach Bir-el-Gerama. w dniu 11 lutego 1881. Tak przynajmniej donieśli strzelcy, do karawany należący. którzy zdołali uciec do Algieru. Poczyniono zaraz staranne poszukiwania na całem południu kolonii francuskiej aż do Sudanu; rząd ze swej strony wysłał emisaryuszów do wszystkich krańców; zapytywano także kupców tripolitańskich, handlujących z Ayrem, Tombuktu i Uadai. Ale od piętnastu lat nie było ani jednego głosu, któryby zaprzeczył opłakanej rzezi. Bohaterskim męczennikom nauki postawiono więc skromny pomnik na wzgórzach uroczego parku paryskiego Montsouris, jednę z ulic stolicy ochrzczono nazwiskiem Flattersa i smutny fakt zwolna zatonął w powodzi innych. Jedna z wdów wyszła nawet powtórnie zamąż Dopiero broszura, ogłoszona w dniach ostatnich przez podróżnika El-Dżebari, niepoślednio wykształconego Algierczyka, tłómacza wojskowego w Tunisie, zdaje się kłam zadawać dawniejszym smutnym wieściom. Opowiada on zdumionym Paryżanom, że w mieście Tagaisie, oddalonem o cztery dni drogi od Tombuktu, oglądał na własne oczy towarzyszów Flattersa. Czy i ten ostatni uszedł okropnej śmierci? — na razie zaręczyć trudno. Posypały się już hojne ofiary na pokrycie kosztów wyprawy ratunkowej. Jakim będzie jej skutek — przyszłość wykaże.

— **Żegluga balonowa w usługach armii.** Od lat stu przeszło pracuje umysł ludzki nad wynalezieniem aparatu, na którym możnaby żeglować w powietrzu w kierunku dowolnym, próby jednak wszelkie zawodzą. W czasach najnowszych, ze szczególną żarliwością wzięto się do ponowienia prób, a niektóre armie europejskie potworzyły nawet osobne oddziały dla żeglugi balonowej. Francuzom przysługuje pierwszeństwo w zastosowaniu balonu do potrzeb wojny. Gdy Paryż w czasie wyprawy r. 1870/71 osaczony był ze wszystkich stron przez wojska niemieckie, mogli oblężeni tylko za pomocą balonów i gołębi porozumiewać się z prowincyą. Po wojnie założono we Francyi kompanie dla żeglugi powietrznej, które udoskonalić ją miały dla celów wojskowych. W r. 1884 rozeszła się nareszcie po Europie wieść, że balon, puszczony 9 sierpnia w powietrze z zakładu wojennego pod Meudon, po 25 minutach żeglugi powietrznej znowu powrócił na miejsce, z którego był się uniósł. Z pospiechem, zdradzającym nieomal popłoch między zarządami wojskowymi rzucono się natychmiast w Niemczech, Rossyi i we Włoszech do tworzenia oddziałów balonowych, do budowania osobnych podłużnych szop, przeznaczonych na przechowanie balonów, zwołano inżynierów dla zużytkowania ich wiadomości w celu zbudowania balonów, któremiby można dowolnie kierować. Niebawem nastąpiło ogólne rozczarowanie, a ów wzbudzający sensacyę ogólną balon „la France" przy późniejszych wyprawach nie okazał się w niczem lepszym od swych poprzedników i następców i stawał się porówno jak wszystkie inne, igraszką wiatrów.

Zarzucono pomysł zbudowania balonu szybującego z jednego miejsca na drugie, zarzucono podłużną cygarową formę i powrócono do formy kulistej lub cylindrowej. Przekonano się bowiem, że balon wobec ogromnych postępów w sztuce balistyki wojennej, wobec dalekonośnych pocisków i bezdymnego prochu, nieocenione może przynieść korzyści jako środek do obserwowania z odległości ruchów i stanowisk wojennych. Balon puszczany na linie w powietrze na dostateczną wysokość, aby znajdujący się na nim oficerowie sztabowi objąć mogli okiem odległe pozycye nieprzyjacielskie, stał się niezbędnym w wojnie przyszłości. Nawet w porze nocnej będzie on bardzo stosownym środkiem tak w armii lądowej jak i na morzu dla dawania sygnałów na wielkie oddalenie.

Gaz, przeznaczony do napełnienia balonu, zabiera oddział powietrzny ze sobą na pole ćwiczeń. Po wydanym rozkazie w 20 minutach napełnić można balon. Puszczają go potem wraz z oficerem w powietrze na wysokość 1000 metrów, przytrzymując balon prostą liną. Wzbicie się w powietrze zajmuje tylko kilka minut Oficer telefonuje natychmiast spostrzeżenia swoje przełożonemu swemu, albo też spuszcza po linie umieszczoną w stosownej torebce notatkę piśmienną lub narysowany szkic okolicy i stanowisk nieprzyjacielskich.

Oddział powietrzny może dowolnie przenosić się z jednego miejsca na drugie i przesuwać tem samem balon wraz z jego napowietrznym pasażarem. Już z wysokości 800 metrów może oficer objąć okiem przestrzeń na 10 do 12 kilometrów odległości, czasami i więcej, tymczasem dla uniknięcia pocisków artyleryi nieprzyjacielskiej trzymać musi się potrzeba od niej w odległości 4000 do 5000 kroków, a więc około 4 kilometrów. Po dokonanej obserwacyi strategicznej ściągają balon na dół, lecz nie wypuszczają już z niego gazu, tylko ze sobą wożą, aby mieć go na zawołanie w pogotowiu, podobnie jak broń lub armatę. Balon raz napełniony przez dni kilka może pełnić służbę, nim gaz z niego w zbyt wielkiej ilości się ulotni.

Postępy, uczynione w ostatnim czasie na tem polu, są znaczne. Przed kilku jeszcze laty można było balon napełniać tylko w pobliżu szopy i napełnianie zajmowało około 6 godzin czasu. Dziś zabiera się gaz zgęszczony, jak każdy inny bagaż, na dowolne miejsce i napełnia się nim balon, gdy potrzeba tego wymaga. Dla przewiezienia i obsługi jednego balonu, zawierającego 600 metrów kubicznych, potrzeba ogółem 10 sześciokonnych wozów. Prócz tego wóz dla bagaży trzech oficerów i 60 ludzi, z których się kompania powietrzna składa. Transport więc to wymagający wiele nakładu.

W Niemczech wszystkie twierdze położone na wschodzie i zachodzie mają forteczne oddziały powietrzne i zaopatrzone są w 5 do 6 balonów. Oddział balonowy formuje się z piechoty garnizonu fortecznego. Dla służby w otwartem polu posiada armia niemiecka 8 oddziałów powietrznych. Prócz tego ma Bawarya własny swój oddział w Monachium, zorganizowany podług wzoru oddziału berlińskiego. Nie ulega wątpliwości, że dzielność niemieckich oddziałów powietrznych większą jest, aniżeli francuskich. Okazało się to dowodnie, gdy w roku 1893 odbywały się równocześnie manewry niemieckie pod Metz i francuskie pod Chalons.

Tak samo jak Niemcy, zaopatrzyli i Rossyanie twierdze swe zachodnie w oddziały powietrzne, oddziałów za to polowych mało dotąd zorganizowano w Rossyi, będzie ich ogółem najwięcej cztery, a więc liczba wcale niedostateczna w stosunku do rozległości kraju i siły armii.

— **Pożar na okręcie.** Ubiegłego poniedziałku nad ranem wybuchł ogień na pokładzie okrętu *Jona*, płynącego z Leith do Londynu. Pięć pań, ośmioletnia dziewczynka i szafarka (*stewardess*) okrętu postradały życie. Ogień który powstał prawdopodobnie w pokoju gdzie znajdowały się lampy, sąsiadującym z kajutami, szalał z taką gwałtownością, że przez trzy godziny lano nieustannie wodę, zanim zdołano go ugasić, a okrętowi groziła zupełna zagłada. Żołnierze, znajdujący się na pokładzie, dopomagali dzielnie kapitanowi Thompson, którego zimnej krwi i przytomności umysłu okręt zawdzięcza swoje ocalenie Z szesnastu pasażerek damskiej kajuty siedm pań tylko i dwie dziewczynki, nawpół ubrane, zdołały się wydostać. Noc była zupełnie ciemna a morze spokojne; na szczęście nie było też wichru, inaczej okręt byłby zgorzał niechybnie. Szafarka, panna Ledenham 20-letnia osoba, której opiece powierzona była owa ośmioletnia dziewczynka, zdołała się wydobyć z kajuty, lecz, przypomniawszy sobie, iż zostawiła pupilkę, powróciła w ogień i padła ofiarą płomieni. Kajuta damska i męska, jadalnia i pokój z lampami, znajdujące się w przedniej części okrętu, spaliły się całkowicie Z nieszczęśliwych kobiet, które nie zdążyły się uratować, znaleziono tylko zwęglone szczątki. *Jona*, który w sobotę wieczorem wypłynął z Leith do Londynu, wiózł na pokładzie przeszło stu podróżnych i znaczny ładunek

— **Z dziedziny reklam** Dawniej aptekarze i fabrykanci mydła trzymali prym w wyszukiwaniu ekscentrycznych reklam, dziś berło ekscentryczności pod tym względem dzierżą fabrykanci rowerów. Jedna z firm niemieckich używa obecnie ogłoszenia w formie.... klepsydry. Pod krzyżem grobowym widnieje napis:

„TU LEŻY
S. J. J O G I N S.
Nie kupił sobie roweru z fabryki X., to też skręcił kark na rowerze z fabryki Y. Westchnijcie za jego duszę, ale go nie żałujcie!"

— **Panorama racławicka.** Na wzgórzu Stryjskiem (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dnie powszednie 50 ct. od osoby. w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacyj rzemieślniczych lub włościan, za jedną asygnacyą, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 tj. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Przedstawiona w dniu wczorajszym komedya Kadelburga p. t.: „Dwa herby", przypomina doskonałe utwory francuskie „Dwa światy", „Stryj Sam", „Partya pikiety" i t. d. Walka arystokracyi rodowej z plutokracyą, wyzyskaną była w komedyach francuskich często z niepospolitą siłą i werwą Nie można zaprzeczyć komedyi Kadelburga wielu zalet i humoru w zręcznie rzucanych słowach i dowcipach, ale w sytuacyi nie ma świeżości i tej zręczności, jaką błyszczą utwory francuskie. Pomimo tego, komedyi tej słucha się z przyjemnością i z zajęciem.

Komedya Kadelburga była wystawioną starannie, a gra artystów, zwłaszcza pp. Fiszera, Ruszkowskiego i panny Czaplińskiej, wybornie wystudyowaną. P. Fiszer grał z nieporównaną werwą i humorem Powitany na wtępie hucznymi i serdecznymi oklaskami, zbierał je znakomity artysta w ciągu całego przedstawienia. Dzielnie sekundował mu p. Ruszkowski, a wdzięk p. Czaplińskiej umie każdą rolę wysunąć na pierwszy plan. Pochwała również należy się p. Żelazowskiej i p. Hierowskiemu.

Teatr był przepełniony.

Jutro po raz drugi „Dwa herby".

Codziennie odbywają się próby ze znakomitej komedyi Korzeniowskiego p. t.: „Żydzi".

„Sprzedana narzeczona", słynna opera czeska Fryderyka Smetany, święci dziś (d. 25 b. m.) jubileusz trzechsetnego przedstawienia na scenie teatru praskiego. Przedstawiono ją tam po raz pierwszy 30 maja 1866. a po raz setny 5 maja 1882. W 10 lat po jubileuszu setnym zdobyła sobie na wystawie muzyczno-teatralnej wiedeńskiej uznanie całego świata muzycznego i odtąd przeszła tryumfalnie Wiedeń, Berlin, Lipsk. Frankfurt. Hamburg i inne sceny niemieckie, a w bieżącym roku podbiła jednym zamachem Warszawę. Słychać, że i u nas mają ją przedstawić w najbliższym sezonie operowym.

Z literatury i sztuki. Dr. Zakrzewski, właściciel dóbr w Królestwie polskiem, wydał w tym czasie w Berlinie cenną nader pracą o „Kwestyi nadmiernego odłużenia własności ziemskiej". Autor zestawiając główne powody zastoju w rolnictwie jak również przyczyny nieproporcyalnego obciążenia hypoteki — podaje równocześnie najskuteczniejsze środki ratunku. O ile one skutecznymi się okażą — osądzą specyaliści; my dodamy na zakończenie, że praca dr. Zakrzewskiego ukazała się w niemieckim języku.

Pani Szeliga napisała w języku francuskim dwuaktową sztukę p. t. „L'Orniere". Ma ona być odegraną w czasie otwarcia teatru „Wolnego" w Paryżu

Rozgłośna spiewaczka, pani Sembrich-Kochańska, przybywa w dniach najbliższych do Warszawy, by tam dwukrotnie wystąpić na estradzie koncertowej. Z Warszawy udaje się p. S. do Łodzi.

Ignacy Paderewski przedsiębierze nową wędrówkę artystyczną po Ameryce.

Pp. Żelazowscy odegrali w sobotę w Stanisławowie, w obec przepełnionej sali teatralnej, urywek z „Romea i Julii" oraz „Pan i pani". Występ ich gościnny przyniósł dla pożytecznej instytucyi pokaźną sumkę.

Nauka buchalteryi. P. L. E. Veltzé, właściciel i kierownik prywatnej szkoły handlowej we Lwowie, wydał świeżo tom I „Nauki buchalteryi teoretycznej i praktycznej". Jest to podręcznik do wykładu i do samodzielnej nauki buchalteryi z uwzględnieniem form nowożytnych tej nauki i ich systematycznego podziału na metody: włoską, niemiecką, francuską, amerykańską i trzykontową oraz z zastosowaniem nowej waluty. Autor, który od 26 lat pracuje w zawodzie handlowym, obfite swoje wiadomości praktyczne, oraz teoretyczne studya złożył w tej książce, która — o ile nam wiadomo — jest w fachowej literaturze naszej pierwszą, omawiającą tak ważną dla handlu i przemysłu kwestyę buchateryi w sposób systematyczny.

— **Powieść francuska.** W Paryżu, na nadchodzący sezon zapowiadają sensacyjną nowość literacką: powieść Maurycego Barrès'a, który nad nią już od kilku miesięcy pracuje. Ma ona za przedmiot — społeczeństwo francuskie w ostatniem dziesięcioleciu, wszystkie jego tendencye i główniejsze wypadki, jak bulanżyzm, Panama i t. p. Myślą przewodnią ma być podobno odrodzenie ducha narodowego francuskiego, wśród różnych politycznych koteryj, myśl, którą Barrès, jako publicysta, nieraz już wyrażał. Przy jego talencie obserwacyjnym i stylowym będzie zapowiedziana powieść w każdym razie rzeczą niezmiernie ciekawą.

Z warszawskiej prasy. P. Adam Nowicki, dotychczasowy kierownik literackiej części *Wędrowca*. z dniem 1 przyszłego miesiąca b. r. obejmuje kierownictwo literackie *Niwy*. Na opróżnione stanowisko w redakcyi *Wędrowca* powołano pp. Antoniego Skrzyneckiego i Włodzimierza Zagórskiego. - *Ateneum* święci w chwili obecnej dwudziestoletni jubileusz istnienia swego.

— Jak już donosiliśmy dawniej, *Głos* — pod redakcyą p. Tadeusza Strzembosza — wkracza ponownie w szranki warszawskiej prasy peryodycznej. — Pierwszy numer ukaże się z datą 1 października; prospekt zapowiada: „odzwierciadlanie stopniowych przemian życia społecznego w kraju i na obczyźnie, badanie zjawisk życia ekonomicznego i kulturalnego, zawiadamianie czytelników o kierunkach prądów politycznych za granicą, a dalej znaleźć mamy w odrodzonym tygodniku: „szkice i monografie z życia ludu" i t. d. Z prospektu trudno wnioskować o pożyteczności zapowiedzianego wydawnictwa. O ile ono odbiegnie od swego pierwowzoru?... przyszłość niedaleka wykaże.

„Muzeum", zeszyt 8 zawiera: I. Izydor: Młodzież polska w rossyjskich szkołach. — II. A. Mazanowski: O metodzie w szkolnych rozbiorach arcydzieł literatury polskiej. — III. Dr. W. Śmiałek: Cel i środki w nauce języka greckiego. — IV. Dr. T. Ziembicki: Gimnazya pruskie (ciąg dalszy). — V. H. Kopia: Takowy. — VI. Dr. W. Hahn: „Pentesilea", dramat Sz. Szymonowicza. — VII. Recenzye i sprawozdania. — VIII. Sprawy bieżące: Uroczystość poświęcenia gmachu dla gimnazyów polskiego i ruskiego w Przemyślu IX. Rozmaitości. — X. Fundacya im. A. Mickiewicza. — XI. Od redakcyi.

„Przedświt", czasopismo dla kobiet. nr. 18 zawiera następujące artykuły: Jan Krupiński: Odwołanie. — Janina Sedlaczkówna: Z wiarą! - Szczęsna: Za progiem raju; cykl piosnek (ciąg dalszy). — Nirwana: Jak wpływa życie miejskie na kobietę, a jak wiejskie. — Smutne rocznice przypomniał z dziejów Julian B. (dokończenie). — Maryla K.: Do moich sióstr! Po uroczystości sokolej. — Przegląd piśmiennictwa. — Kroniczka. — *Wskazówki* praktyczne. — Notatka o modzie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Cukrownia w Przeworsku. Dnia 14 b. m. odbyło się tu w ścisłem kole akcyonaryuszów poświęcenie nowo zbudowanej w Przeworsku akcyjnej cukrowni i pierwsze ogólne zgromadzenie Towarzystwa. O godzinie 10 rano odprawił w kościele parafialnym ks. kan. Karakulski, dziekan rzeszowski, a zarazem akcyonaryusz cukrowni, cichą Mszę świętą na intencyę powstającej fabryki; następnie poświęcił tenże po kolei wszystkie budynki fabryczne. Po ukończeniu tego obrzędu, zatrzymawszy się przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, umieszczonym nad głównem wejściem, w krótkich a wzniosłych słowach przemówił do licznie zgromadzonych robotników, polecając ich i cały zakład opiece tej Najsw. Patronki.

Następnie rozpoczęły się w lokalu biurowym obrady ogólnego zgromadzenia w obecności miejscowego notaryusza. Obecnych było przeszło 40 akcyonaryuszy. Wszystkie sprawy porządku dziennego zostały załatwione według propozycyi Rady nadzorczej, a organa Towarzystwa przyjęły do wiadomości różne życzenia, wyrażone przez obecnych w kwestyach plantacyi buraków. Przy wyborach Rada nadzorcza i komisya rewizyjna pozostały w dotychczasowym składzie.

Fabryka jest obliczona na 7000 cetnarów metrycznych buraków przeróbki dziennej, która bez wielkich zmian może być podwojoną; będzie więc z czasem jedną z największych w Monarchii. Tegoroczna plantacya wynosi 3200 morgów, na których plon zapowiada się jak na pierwszy rok wcale niezły, polaryzacya pozwala się spodziewać, że obawy o zbyt złe buraki były płonne, w pierwszej bowiem połowie września analiza wykazywała średnią zawartość 14—15 proc.

cukru w soku. Budowa została przeprowadzona oprócz fundamentów i toru kolejowego, które częściowo założono przed zimą, w przeciągu wiosny i lata; montowanie i próby maszyn będą ukończone z końcem bieżącego miesiąca, równie jak roboty koło szluzy na rzece i kanału, doprowadzających wodę do fabryki. Kampania rozpocznie się w pierwszych dniach października.

Towarzystwo cukrowni przeworskiej składa się z siedmdziesięciu kilku akcyonaryuszów, z których 40 przeszło jest okolicznych właścicieli ziemskich, będących zarazem plantatorami buraków; resztę stanowią obywatele z dalszych okolic Galicyi, z Ks. Poznańskiego, Ukrainy i Podola.

Konkurs na stypendyum dla leśnika. Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. ogłasza niniejszem konkurs na stypendyum dla słuchacza wydziału leśnego c. k. szkoły głównej ziemiańskiej w Wiedniu w kwocie 400 zł., tudzież 50 zł. na koszta podróży tam i napowrót, — ewentualnie na stypendyum posiłkowe w kwocie 300 zł. a to z funduszu subwencyjnego c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Ubiegający się o to stypendyum winni: 1. Przedłożyć świadectwo egzaminu dojrzałości, otrzymane w gimnazyum lub szkole realnej. 2. Dołączyć świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i świadectwo odbytej jednorocznej praktyki lasowej. 3. Zobowiązać się formalną deklaracyą, że po ukończeniu nauk wstąpią do państwowej służby lasowej. 4. Stypendyum udziela się na rok jeden — ewentualnie na lat dwa — t. j. na rok szkolny 1895/96 — ewentualnie i na r. 1896/97. 5. Stypendyści będą obowiązani robić nietylko kollokwia w każdem półroczu i wykazywać się z nich komitetowi, ale nadto złożyć oba egzamina państwowe teoretyczne, w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa oświaty i rolnictwa z d. 6 grudnia 1881, w czasie tamże przepisanym (Dz. u. p. z roku 1882 nr. 1). 6. Wypłata stypendyum nastąpi w 10 ratach miesięcznych z góry po 40 zł. z kasy c. k. Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu za kwitem stosownie ostemplowanym, a przez rektora szkoły głównej potwierdzonym. Oprócz tego otrzyma na koszta podróży przy wyjeździe 25 zł. i tyleż przy powrocie. 7. Ponieważ wykłady odbywają się w języku niemieckim, zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę gruntownej znajomości tego języka, tak w mowie jak piśmie. Odnośne podania, należycie udokumentowane należy nadesłać (*franco*) do komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. (ulica Słowackiego l. 8) we Lwowie najdalej do 5 października 1895 roku.

Jesienny jarmark na konie rozpoczął się wczoraj w Krakowie. Jesienne jarmarki są zazwyczaj mniej ożywione od wiosennych. Ostatni jarmark wiosenny w Krakowie był nadzwyczaj ożywiony i zgromadził do 500 koni, obecnie jarmark jest mniej ożywiony. W każdym razie już wczoraj w pierwszym dniu jarmarku można było widzieć, jak notuje *Czas*, wiele rasowych koni w ujeżdżalni pod Kapucynami; dalsze transporty koni mają jeszcze nadejść dziś i jutro.

Izba handl. i przem. zawiadamia strony interesowane, że c. i k. Intendantura 10 korpusu w Przemyślu, zamierza zabezpieczyć wikt w sposób traktyerniczy dla chorych i służby na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1896, w niżej wymienionych zakładach sanitarnych, gdzie też się odbędą pisemne rozprawy ofertowe, a mianowicie: dla szpitalu wojskowego garnizonowego nr. 3 w Przemyślu dnia 14 października 1895 o godz. 10 przed poł. do wysokości 48.522 zł. Dla Sanatoryum w Szkle: (oferty wnieść należy w szpitalu garn. nr. 3 w Przemyślu) dnia 14 października 1895 do wysokości 4595 zł. Dla szpitala wojsk. w Gródku dnia 8 października 1895 do wysokości 6295 zł. W Rzeszowie d. 9 października 1895 do wysokości 4417 zł. W Stryju 9 października 1895 do wysokości 3957 zł. W Samborze, 15 października do wysokości 3581 zł. W Sanoku, 16 października 1895 do wysokości 4310 zł. W Jarosławiu, 16 października do wysokości 26.835 zł. W Łańcuciu 8 października 1895 do wysokości 5000 zł. Bliższe szczegóły wyżej wymienionych dostaw, są do przejrzenia w Intendanturze c. i k. 10 korpusu w Przemyślu, w poszczególnionych powyżej zakładach sanitarnych a także w biurze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Czego ziemiaństwu potrzeba? Dzisiaj, gdy we wszystkich krajach europejskich kwestya przesilenia rolniczego i środków zaradzenia temu przesileniu, zajmuje pilnie umysły ziemian, ekonomistów i polityków: także i w naszym kraju, byt swój ekonomiczny opierającym głównie na przemyśle rolniczym, ruch agrarny nie mógł nie znaleźć echa. Objawem tego ruchu, poniekąd jego wyrazem, jest broszurka p. t. „Czego ziemiaństwu potrzeba?“ która w ostatnich czasach opuściła prasy drukarskie a dotyka właśnie tyle doniosłej kwestyi agrarnej. Autor jej, hr. Stanisław Dzieduszycki wysyłając broszurę swą w świat, przybrał ogólną nazwę „ziemianina“ i rzeczywiście głównie z rolniczego punktu widzenia ocenia on sprawę, którą uczynił przedmiotem swego opracowania.

U wstępu zaznacza autor poglądy swe na obecny stan rolnictwa. „W całej Europie — mówi — rolnictwo walczy z kapitałem, z pracą, z konsumentem — i z fiskalizmem państwowym. Kapitał chciałby w ziemi znaleźć, w formie pożyczki wysoką lokacyę, bez względu na rentę jaką ziemia daje; robotnik chce być dobrze za pracę rąk przy roli wynagrodzonym, bez względu na wartość produktów rolnych; konsument pragnie mieć chleb i mięso tanie, jak najtańsze, nie pytając jakim kosztem ziemianin je wyprodukuje; państwo każe rolnikom opłacać wysokie gruntowe podatki, bez względu na stan rzeczy, bez względu na to, jak ziemia obciążona i czy się jej produkcya opłaca. Do walki z rolnictwem stanął w ostatnich czasach nowy wróg jego — a raczej uważana niesłusznie może za wroga, miejscowa hyperprodukcya i straszniejsza od niej zamorska konkurencya“. Dzisiaj — mówi dalej autor — nad miarę obciążona ziemia, przy powiększającym się a drogim kapitale obrotowym, wzrastających kosztach administracyi i robocizny, a wysokich opłatach państwowych i krajowych, rentę prawie dawać przestała....

Przedstawiwszy w ten sposób stan rolnictwa, autor wskazuje co w sąsiednich państwach dotychczas uczyniono dla ochrony rolnictwa, oraz jakie są usiłowania dalsze w tym kierunku. W szczególności mówi obszerniej o Rossyi i o Niemczech, przechodzi następnie do Węgier i w końcu do Austryi, przyczem omawia projekty nowych ustaw agrarnych i przedstawia wynik obrad V. zjazdu rolników w Wiedniu (w marcu r. b.) oraz dezyderaty stanu ziemiańskiego. Z kolei przedstawia następnie autor stan rzeczy w Galicyi, poczem wylicza długi szereg (22) postulatów, zmierzających do polepszenia doli ziemian i do podniesienia rolnictwa w kraju. Uwagi swoje i życzenia streszcza autor sam w ten sposób, że podnosi, iż zdaniem jego potrzeba nam: I. organizacyi kredytu rolniczego; II. organizacyi handlu zbożem i płodami rolnymi; III. zmiany polityki taryfowej; IV. ustaw przynoszących ulgi i pomoc rolnictwu: V. programu i pomocy państwowej oraz krajowej dla rolnictwa. Autor domaga się rychłego przeprowadzenia tego programu i liczy na to, że program ten poprą nie tylko wszyscy bez wyjątku ziemianie, lecz także i miasta, albowiem „byt ich ekonomiczny ściśle związany jest ze stanem ziemiańskim, a upadek rolnictwa pociąga za sobą upadek handlu, przemysłu i bogactwa miast“. Autor kończy broszurę swą wyrażeniem zdania, że „dźwignięcie rolnictwa krajowego z nad przepaści, nad którą się znajduje, jest obowiązkiem obywatelskim, czynem patryotycznym!“

Sfery rolnicze naszego kraju będą p. Stanisławowi hr. Dzieduszyckiemu niewątpliwie wdzięczne za poruszenie tak ważnej kwestyi i wywołanie publicznej nad nią dyskusyi oraz obudzenie szerszego zajęcia się nią.

Wiedeń, 24 września. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 1968 sztuk opasowego, 1569 z paszy i 1793 sztuk chudego.

Razem 5330 sztuk. Węgierskich 3138, galicyjskich opasowych 218, chudych 253, niemieckich 1266, bukowińskich 88, bawołów 351, stadników 467, krów 558.

Ogółem przypędzono o 1467 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Ceny w porównaniu z zeszłotygodniowemi podniosły się przeciętowo o 1 zł.

Nie sprzedano 359 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 54 zł. — ct., za towar przedni po 55 zł. — ct. do 59 zł. — ct.; wyjątkowo po 60 zł. — ct. do 66 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 zł. — ct. do 60 zł. — ct.; wyjątkowo po 61 zł. — ct. do 66 zł 50 ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 55 zł. — ct. do 59 — zł. — ct., za towar przedni po 60 zł. — ct. do 64 zł. — ct., wyjątkowo po 65 zł. — ct. do 69 zł. — ct.; woły z paszy po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 24 zł. — ct. do 35 zł. — ct.; stadniki po 24 zł. — ct. do 35 zł. — ct.; bawoły po 17 zł. — ct. do 23 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Pan Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski bawi obecnie wraz małżonką w dobrach swych, w Skale.

Wybory do Sejmu w Czechach mają się odbyć w drugiej połowie października. Z tego powodu zgromadzi się w Pradze w d. 29 b. m. komitet wykonawczy klubu niemieckich posłów sejmowych w Czechach, aby oznaczyć termin zgromadzeń mężów zaufania swego stronnictwa. Na zgromadzeniu tem zostaną ustalone: odezwa do wyborców i lista kandydatów. Na dzień 29 b. m. zwołano do Pragi także komitet wykonawczy wierno-konstytucyjnej wielkiej posiadłości czeskiej. Również w tym samym dniu zgromadzi się także i wiec młodoczeski.

Wedle *Pester Lloyda*, bułgarscy i węgierscy delegaci dla sfinalizowania traktatu handlowego z Bułgaryą przybyli już do Wiednia.

Wszystkim pogłoskom o przesileniach ministeryalnych, o ustąpieniu kanclerza Hohenlohego, o zajęciu miejsca jego przez hr. Eulenburga lub generała hr. Waldersee zaprzeczają jeszcze raz najkategoryczniej. W najwyższych urzędach państwowych nie są obecnie zamierzone żadne zmiany. Prawdą jest tylko, że Kiderlen-Wächter powołany będzie wkrótce na wysokie stanowisko dyplomatyczne, w każdym razie jednak następcą sekretarza stanu barona Marschalla nie zostanie. Stanowisko p. Marschalla jest zabezpieczone.

Słychać, iż cesarz osobiście jest w najwyższym stopniu zgorszony sprawą ex-redaktora *Kreuz Ztg.*, barona Hammersteina, tem zwłaszcza, że sprawował on do ostatnich czasów mandat poselski, pomimo, że już od zimy nadużycia jego w łonie spółki wydawniczej *Kreuz Ztg.* były znane.

W Berlinie otrzymano wiadomość, że między Francyą a Rossyą nastąpiło zupełne porozumienie co do sprawy wschodnio-azyatyckiej i armeńskiej.

Carowa poleciła, aby z pozostających do jej rozporządzenia środków, przekazano 10.000 rubli na rzecz funduszu żelaznego kuratoryum domów pracy, które znajduje się pod jej protektoratem.

Król Humbert włoski odbył wczoraj w Rzymie przegląd weteranów z r. 1870. Prócz króla, królowej i następcy tronu, obecni byli Crispi, minister wojny i członkowie prezydyum parlamentu. Rodzinę królewską powitał zgromadzony tłum hucznymi okrzykami.

Król Leopold, który powrócił onegdaj o godzinie 11 min. 15 w nocy z bankietu w Fontainebleau do Paryża, wydał przedpołudniem śniadanie na cześć ministra spraw zagranicznych Hanotaux.

Według *Daily News*, ks. Łobanow i minister Hanotaux mieli w Contrexeville obradować nad krokami wstępnymi do odwiedzin prezydenta Faure'a w Rossyi z powodu koronacyi cara. Prezydent ma z flotą wyjechać z Brestu do Kopenhagi, skąd uda się dalej do Petersburga i Moskwy; tam zamieszka w pałacach cesarskich. Z powrotem odwiedzić ma prezydent dwory szwedzki i holenderski.

Z Havanny donoszą, że hiszpański generał Luque obległ obóz powstańców w Santa-Paquita. Po stronie powstańców padło 7 ludzi; Hiszpanie zaś stracili dwóch ludzi, a dwaj są ranni.

Etoile Belge ogłasza list z datą 1 lutego, porucznika Brecxa z Kilongalonga, który donosi, że kapitan Lothaire uwiadomił go, iż dnia 15 stycznia skazał Anglika Stokesa na powieszenie, gdyż tenże okazał się winnym sprzedaży broni Arabom, zdrady i podburzania do wojny. Stokes opuścił Kilongalonga dnia 3 stycznia i wyruszył z żołnierzami Bakussa do Lilindi, w zamiarze wymordowania żołnierzy państwa Kongo. Listy, znalezione przy Stokesie, wzywają naczelników plemion do wymarszu ku Londi, w celu oswobodzenia Kibonga. Wówczas Stokes nie wiedział nic o przybyciu wojsk państwa Kongo, a sądząc, że znajduje się tam tylko 30 żołnierzy, spodziewał się pomyślnego rezultatu wyprawy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 września. Najj. Pan raczył rozporządzić, ażeby radcy rządowi, sekretarze rządowi, koncepiści i t. d. rządów krajowych — (Regierungsraethe, Regierungssekretaere, Concepisten etc.) nosili tytuł radców rządu krajowego, sekretarzy rządu krajowego i t. d.

Wiedeń, 24 września. *Neue fr. Presse* donosi: Wiadomość podana przez dzienniki polskie, jakoby JE. hr. Kazimierz Badeni przed wyborcami do Sejmu w okręgu krakowskim zamierzał dać pogląd na sytuacyę polityczną, tudzież określić cele i zadania swej polityki — nie ma żadnej podstawy. JE. hr. Badeni dotknie tylko stosunków galicyjskich. Z Krakowa uda się hr. Badeni do Wiednia. Nominacya nowego gabinetu nastąpi — jak głoszą — 3 lub 4 października. Hr. Badeni przybędzie dnia 6 października do Lwowa już jako Prezydent Ministrów, ażeby kierownictwo Namiestnictwa zdać swemu następcy i pożegnać się z władzami miejscowemi.

Wiedeń, 24 września. P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował rewidenta rachunkowego przy wyższym Sądzie krajowym we Lwowie, Mikołaja Macielińskiego radcą rachunkowym w Krakowie.

Wiedeń, 24 września. Wczorajsze wybory członków Rady miejskiej z drugiego koła wyborczego miały przebieg najzupełniej spokojny. Wybrano 32 antiliberalnych i 14 liberalnych (a to w Śródmieściu, na Leopoldstadt i w Alsergrund). W tem kole stracili liberalni 8 mandatów. Osiągnięta przez antiliberalnych większość głosów była nieznaczna; i tak w Doebling przeszedł kandydat antiliberalny większością 5 głosów, w Favoriten większością 64 głosów. Z ogólnej liczby 138 mandatów posiadają antiliberalni dotychczas 78.

Banffy-Hunyad, 24 września. Najj. Pan wyjechał dziś zrana o pół do 7 z szefem sztabu generalnego i orszakiem na pole manewrów.

Kolosvar, 24 września. Magistrat ogłosił obwieszczenie, zawiadamiające obywateli o Najwyższem uznaniu i podziękowaniu za piękne i serdeczne przyjęcie podczas ostatniego pobytu Najj. Pana w Kolosvarze, tudzież o wyrazach Najwyższego zadowolenia z powodu duchowego i materyalnego rozwoju a w szczególności podniesienia się miasta pod względem nowych budowli w ciągu ostatnich lat ośmiu. Wreszcie dziękuje magistrat obywatelstwu ze swej strony za pełne zapału patryotyczne przyjęcie Najj. Pana.

Paryż, 24 września. Prezydent Faure złożył wizytę królowi belgijskiemu i przyjął rewizytę greckiego księcia Mikołaja, który odwiedził też ministra Hanotaux i wzajem przyjął jego wizytę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 września 1895, godzina 10 minut 50. Akcye kredytowe 402·25, Akcye kolei państwowej 397·50, Akcye tytoniowe 236·—, Anglo-austryackie 177·60, Unionbank —·—, Południowej 112·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 284·25, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 97·35, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·97·—· Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 24 września 1895 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 101·60, Węgierskie akcye kredytowe 487·50, Akcye anglo-austryackie 177·—, Akcye banku Union 352·—, Akcye kolei Południowej 112·25, Losy tureckie 78·70, Akcye kolei państwowej 394·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 324·—, 4-prc. galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·75, Akcye tytoniowe 236·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·35, Akcye kolei Elbetal 282·50, Akcye banku dla krajów koronnych 284·—, 4-prc. węgierska renta złota 121·65, Akcye banku związkowego 170·40, Rubel papierowy 1·29·75, Węgierska renta papierowa 99·55, Kredytowe ziemskie 533·—, Kredyty 401·25, Rimamurania 288·—. Usposobienie słabe.

Giełda zagraniczna, dnia 23 września 1895 r. godzina 4 minut 50 Paryż: 3-prc. renta 100·57, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 219·95, Akcye kredytowe 251·25, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 67·40, Austryackie banknoty 169·60, Lombardy 47·60. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 23 września 1895 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·50 do 15·60 zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·26 do 6·28 zł. Berlin: pszenica na czerwiec 137·25 zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·10 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 42·90 fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9.00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9 00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	8·15	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia. Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2 50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4 55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od 12/5 do 10/9)	—	—	—	3·45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Specyalista w chorobach żołądka, kiszek i wątroby

dr. Eugeniusz Kozierowski

po odbyciu specyalnych studyów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież poliklinice profesora Martiusa w Rostoku, zamieszkał przy ul. Kopernika l. 3, I. piętro, i ordynuje od godz. 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 1116

Nadworny lekarz-dentysta
Wielkiego ks. Karola Badeńskiego

dr. Z. Reinhold
(Sykstuska 21) **powrócił.** 1163

Dentysta
dr. Emil Lateiner
powrócił. 1148

Specyalista chorób uszu, nosa i gardła
dr. J. Reinhold
powrócił. 1096

Przyjechali do Lwowa
dnia 24 września 1895.
Hotel Europejski.

PP. K. br. Pfiffer z Gracu, E. Kuszczak z Jagielnicy, M. Zieliński z Worobijówki, Ks. J. Paszyński z Przemyśla, St. Szostałowski z Rozdołu, Dr. Iskrzycki z Sanoka

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 września 1895.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	220	2	223	52
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	321	—	324	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	435	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	50	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	97	—	97	70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110	10	110	80
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100	60	101	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	98	10	98	8[illegible]
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	98	30	99	—
4 prc. w. a. los. w 56 l.	98	10	98	80
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	50	101	20
„ „ 4 „ „	97	60	98	30
„ „ 4 prc. koronowej	97	60	98	30
Losy miasta Krakowa	26	—	28	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperyał	9	75.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	26.—	1	36.—
„ „ papierowy	1	29.20	1	30.30
00 marek niemieckich	58	70	59	20

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 września 1895

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknet. maj-listopad	100.55	100.75
luty-sierpień	100 55	100.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.95	101.15
kwiecień-październik	100.95	101.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.25	152.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	152.50	153.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.25	159.75
„ „ 1864 po 100 zł.	196.50	197 50
„ „ 1864 po 50 zł.	196.50	197 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.25	159.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	121 75	121 95
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100 90	101.10
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.85	98.85
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	178.50	179.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	402.25	402 75
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	923.—	925.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	284 50	285.—
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1056.—	1060.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	554.—	556.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3540.—	3545.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	323.—	325.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	139 75	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	208.50	209.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	121.50	—.—
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	99.80	100 60
„ „ „ „ „ 3. pr.	117.—	118.—
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	118.50	119.25
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.75	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	101.—	101.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.20	101.20
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.20	102.20
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.60	93 60
z r. 1884	98 25	99.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	147.50	148 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	203.—	203.75
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	59.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	140.—	146.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.—	28.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60.75	61.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.25	17.75
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.30	11.80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	70.50	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.50	73.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł m. k.	150.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	73.—	76.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.45	121.75
Paryż	47.65	48.70
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.71—	5.73.—
„ pełnej wagi	5.69.—	5.71.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.55.—	9.56.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 10835 (6544 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Michała Janeczka w kwocie 192 zł 40 kr. odbędzie się w gmachu tegoż Sądu 30 października i 4 grudnia 1895 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 46 ks. gr. gm. kat. Łysaków Katarzyny Jachymównej w jednej czwartej części, Tekli z Jachymów Kokoszkowej w ¼, Agnieszki Jachymównej w ¼ i Jana Janeczka w ¼ cześci własnej

Cena wywołania wynosi 1446 zł.

Wadyum 144 zł. 6 kr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Krasicki w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 30 marca 1895.

L. 6935 (6589 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Maryi Stoll dłużnej kwoty 78 zł. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 21 października i 25 listopada 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi 1/6 części realności w Podłubach wielkich położonej wyk. hip. l. 16 tej gminy objętej dłużnika Jana Stolla własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie i poniżej ceny, sprzedaną zostanie

Cena wywołania wynosi kwotę 250 zł. w. a.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. Sąd. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 10 lipca 1895.

L. 10763 (6567 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Holi w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 31 października i 28 listopada 1895 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności lwh. 115 w Wilkowicach położonej Anny Hola własnej.

Cena wywołania 563 zł.

Wadyum 57 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest kuratorem adw. tut. Dr. Schmetterling.

Biała, dnia 26 sierpnia 1895.

L. 6296 (6364 2—3)

W dniach 6 listopada 1895 i 6 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności a to całej posiadłości I i II ciało tabularne wedle whl. 536 ks. gr. gm. kat. Stare Bohorodczany i połowy posiadłości wedle whl. 537 ks. gr. tejże gm. Michała i Wasyla Mamotów „Baridko vel Zahorodny" zwanych własnych w Starych Buhorodczanach położonych w celu ściągnięcia należytości proszącego w ilości 96 zł. wa. zł. wa. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 254 zł. a wadyum 25 zł. 40 ct.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 19 sierpnia 1895.

L. 18706 (6614)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, moszczu winnego i moszczu owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na lata 1896, 1897, i 1898 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy na każdy następny rok t. j. 1897 i 1898 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku w dniu oznaczonym publiczna licytacya.

Pisemne oferty zaopatrzone w 10% wadyum od ceny wywołania i ostemplowane znaczkiem na 50 ct. winny być wniesione do godziny 2 z południa dnia poprzedzającego ustną licytacyę odnośnego przedmiotu do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.

Bliższe warunki licytacyjne, jako też wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należących mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku jakoteż we wszystkich Nadzorach c. k. Straży skarbowej sanockiego okręgu skarbowego.

Oferty konkretalne wyklucza się bezwarunkowo.

L. porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego		Licytacya ustna odbędzie się w ck. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku		UWAGA
		zł.	ct	dnia	o godz.	
	A) Mięso					
1	Brzozów	4320	—	17 października 1895	od godziny 9 z rana do 1 z południa	Wszystkie okręgi dzierżawne należą do III klasy taryfowej
2	Bukowsko	1405	60			
3	Dynów	1763	50			
4	Jasło	4344	44			
5	Lisko	3800	—			
6	Lutowiska	1638	—			
7	Sanok	6486	—			
8	Ustrzyki	2500	99			
9	Żmigród	1888	—			
	B) Wino					
10	Brzozów	201	50			W myśl § 10 ustawy krajowej z dnia 15 kwietnia 1894 Dz. u. k. Nr. 33 obowiązanym jest każdy dzierżawca pobierać dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego w wysokoścci 30% samego podatku spożywczego jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tegoż dodatku krajowego uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego. Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.
11	Bukowsko	175	60			
12	Frysztak	120	—			
13	Dynów	172	—			
14	Lisko	350	—			
15	Żmigród	151	—			

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
w Sanoku, dnia 20 września 1895.

L. 24634 (6613)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, tudzież od wyszynku wina w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na przeciąg jednego roku t. j. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1896 bezwarunkowo, lub na przeciąg trzech lat t j. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898 również bezwarunkowo, lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem dwóch ostatnich lat, rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem ztąd drukowanem obwieszczeniu publiczną licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie w następującym terminie:

L. porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania wynosi na rok 1896		1897		1898		Złożyś się mające 10% wadyum wynosi		Licytacya odbędzie się od 9 rano do 1 popoł.
				zł.	ct.	zł.	ct.	zł	ct.	zł.	ct.	
1	Baranów	mięso	III. kl. taryfy	940	—	940	—	940	—	94	—	15 października 1895
		wino	Taryfa C. ust. z $^{18}/_{8}$ 1875	58	60	58	60	58	60	5	86	
2	Błażowa	mięso	III. kl. taryfy	1202	—	1203	—	1202	—	120	20	
3	Czudec	dtto	dtto	830	—	830	—	830	—	83	—	
4	Jawornik	dtto	dtto	170	—	170	—	170	—	17	—	
5	Głogów	wino	Taryfa C. ust. z $^{18}/_{5}$ 1875.	138	—	138	—	138	—	13	80	
6	Wielopole	mięso	III. kl. taryfy	310	—	310	—	310	—	31	—	
		wino	Taryfa C. ust. z $^{18}/_{5}$ 1875	30	—	30	—	30	—	3	—	
7	Radomyśl nad Sanem	wino	Taryfa C. ust. z $^{18}/_{5}$ 1875	62	50	62	50	62	50	6	25	
8	Kolbuszowa	mięso	III. kl. tarzfy	2600	60	2660	60	2660	60	266	06	16 października 1895
		wino	Taryfa C. ust. z $^{18}/_{5}$ 1875	115	50	115	50	115	50	11	55	
9	Majdan	wino	Taryfa C. ust. z $^{18}/_{5}$ 1875	61	20	61	20	61	20	6	12	
10	Sokołów	mięso	III. kl. taryfy	3172	—	3172	—	3172	—	317	20	
11	Ropczyce	dtto	dtto	7612	40	7612	40	7612	40	761	24	
12	Rozwadów	dtto	dtto	2538	50	2538	50	2538	50	253	85	

Miejscowość Pstrągowa należąca obecnie do okręgu dzierżawnego w Wielopolu zostaje co do poboru podatku konsumcyjnego od mięsa wydzieloną od 1 stycznia 1896 z tegoż okręgu dzierżawnego i przydzieloną do poboru podatku konsumcyjnego od mięsa do okręgu dzierżawnego Czudec, zaś co do poboru podatku konsumcyjnego od wina pozostanie Pstrągowaw okręgu dzierżawnym Wielopole przez przeciąg dwóch lat t. j. na lata 1896 i 1897.

Każdy mający chęć licytowania musi złożyć wadyum wynoszące 10 prc. wywołania.

Pisemne oferty stemplem na 50 ct. i w powyższe wadyum zaopatrzone i dokładnie opieczętowane należy wnosić osobno na każdy pojedynczy przedmiot dzierżawy najpóźniej do dnia ustną licytacyę poprzedzającego do 2 godziny popołudniu do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie.

Konkretalne nadaże tak ustne jak i pisemne są wykluczone.

Na podstawie §. 10 gal. ustawy krajowej z 20 marca 1891 (zbiór ustaw krajowych z r. 1891 Nr. 35 obowiązani są dzierżawcy prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego na żądanie gal. Wydziału krajowego pobierać 30 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego tytułem osobnej opłaty krajowej i ten dodatek razem z czynszem dzierżawnym w ratach miesięcznych do przydzielić się mającego urzędu percepcyjnego odwozić.

Bliższe warunki licytacyi jakoteż szczegółowy wykaz miejscowości należąch do pojedynczych okręgów dzierżawnych mogą być przejrzane w podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w godzinach urzędowych tudzież w tutejszo okręgowych Nadzorach c. k. straży skarbu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 16 września 1895.

L. 12195 (6536 3—3)

W c. k. Sądzie delegowanym miejskim w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Anisfelda w kwocie 2500 zł. z pn. w dniach 21 października i 21 listopada 1895 o godzinie 10 rano w biurze nr. 23 przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh 13 i 14 ks. gr. gm. Olsza objętych, będących własnością Józefa Kuleszy.

Cena wywołania a zarazem szacunkowa wynosi co do realności lwh. 13 gm. Olsza 21.018 zł., zaś co do realności lwh. 14 gm. Olsza 8160 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Łepkowski w Krakowie, tegoż zastępcą adwokat dr. Benis w Krakowie.

Z c. k. Sądu miej. deleg.
Kraków, 24 sierpnia 1895.

L. 9937 (6566 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 4 zł. 96 ct. z pn. odbędzie się dnia 21 października 1895 i dnia 25 listopada 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 1/2 realności pod lk. 15 lwh. 224 w Komorowicach położonej dłużnika Franciszka Rosnera własnej.

Cena wywołania 577 zł. 50 ct.

Wadyum 58 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Maurycy Aronsohn adwokat w Białej.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała, 9 sierpnia 1895.

L. 2698 (6571 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 8 października 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 listopada 1895 nawet poniżej takowej licytacya 2/3 części realności wyk. hip. 99 gm. Kołodziejów objętej Julianny Rudej i Justyny Dmytryków własnej, na rzecz Jlka Carewicza pto 25 zł. 8 ct. z pn.

Cena wywołania 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się dr. Tytusa Przesmyckiego c. k. notaryusza w Haliczu.

Halicz, 29 marca 1895.

L. 14612 (6326 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Gustawa Mally sumy 900 zł. wa. z pn. licytacyę realności ś. p Klementyny Mally własnej, wyk. hipotecz. 85 gminy Hołosko wielkie objętej, na dzień 7 listopada 1895 i na dzień 12 grudnia 1895 zawsze o godz. 10 rano w biurze III.

Cena wywołania 15501 zł. 50 ct. aw.

Wadyum 1552 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli ad. dr. Fläschner.

Lwów, dnia 18 czerwca 1895.

L. 7757 (6569 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 22 października 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 25 listopada 1895 nawet poniżej takowej licytacya 1/4 części realności l. 352 według wyk. hip. 59 Altera Rubina własnej na rzecz Mendla Schacbne pto 300 zł. z pn.

Cena wywołania 112 zł. 50 ct.

Wadyum 11 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Emila Witkiewicza w Brzozowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, 22 sierpnia 1895.

L, 9217 (6606 1—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Naści Węglowskiej w kwocie 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w sali rozpraw Nr. 8 na dniu 29 pazdziernika i 17 grudnia 1895 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna przedaż posiadłości gruntowej objętej wyk. hip. l. 92 ks. gr. gminy Stojanów dłużnika Hawryszka Węglowskiego własnej.

Cena wywołania 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Zdzisław Więckowski w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, dnia 29 lipca 1895.

L. 5302 (6602 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności dr. Adama Jakubowskiego w kwocie 26 zł. 16 ct aw. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 29 października i 29 listopada 1895 każdym razem o godz. 9 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 31 ks. gr. gm. kat. Wojnarowa własność Kazimierza Fydy stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 70 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 7 zł. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

Grybów, 3 sierpnia 1895.

L. 2251 (6584 2—3)

Zwierzchność gminna w Schodnicy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia lasu gminnego lk. 245 w Schodnicy pod exploatacyę niezastrzeżonych produktów podziemnych odbędzie się w dniu 17 października 1895 w kancelaryi Urzędu gminnego w Schodnicy przed komisyą z delegata Wydziału krajowego, delegata Wydziału powiatowego i 3 członków Rady gminnej złożoną publiczna licytacya za pomocą pisemnych należycie opieczętowanych ofert.

Początek licytacyi o godz. 10 przed południem, koniec zaś jej o godz. 12 w południe.

Każdy chęć licytowania mający złożyć ma do rąk komisyi tej odnośną ofertę należycie opieczętowaną z dokładnem podaniem warunków ofiarowanych, imienia i nazwiska swego oraz miejsca zamieszkania.

Oferty wniesione nie do rąk komisyi tej lub też po upływie godz. 12 ani przyjęte ani uwzględnione nie będą.

Ustną licytacyę wyklucza się w zupełności.

Oferta przez komisyę licytacyjną za najkorzystniejszą dla gminy uznana zatrzymana, inne zaś oferentom zwrócone zostaną, poczem utrzymujący się przy licytacyi w ciągu dni 14 od dnia jej przystąpić ma do zawarcia odnośnego kontraktu dzierżawy.

Zwierzchność gminna
Schodnica, dnia 17 września 1895.

L. 12731 (6570 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 700 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności obj. wyk. hip. l. 311 ks. gr. gm. kat. Drohobycza dzielnica Zagrody miejskie Izraela Liebermana własnej na rzecz Ludwiki Berskiej, Stanisławy Październierskiej i Maryi z Berskich Hornungowej w dniach 16 października 1895 i 18 listopada 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 4496 zł. 40 ct. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Kmicikiewicza w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 8 lipca 1895.

Konkursa.

L. 133 (6572 3—3)

Poszukuje się rutynowanego w manipulacyi i do prowadzenia ksiąg gruntowych uzdolnionego dyetaryusza za miesięcznem wynagrodzeniem 30 zł.

Zgłoszenia zaopatrzone w wiarygodne świadectwa należy wnieść do 28 września 1895.

Naczelnictwo ck. sądu powiatowego.
Jaworów, 18 września 1895.

L. 1259 (6593 2—2)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs, z terminem do końca października 1895.

A. Przy szkołach 1-klasowych z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: w Augustówce, Byszkach, Ceniowie, Dubszczu, Glinnej, Hinowicach, Kalnem, Komarówce, Koniuchach miasto, Koniuchach kąt, Kożówce, Krzywem, Kuropatnikach, Litiatynie, Olchowcu, Płauczy wielkiej, Poruczynie, Rohaczynie miasto, Rohaczynie wsi, Słobódce, Szumlanach, Teofipólce, Urmaniu, Wierzbowie, Wulce, Wymysłówce, Złoczówce, Żukowie.

B. Przy szkołach więcejklasowych posady młodszych nauczycieli: a) przy 3 klasowej w Kozowie, b) przy 2-klasowych w Kozłowie i Narajowie z płacą po 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie, c) przy 2-klasowej w Taurowie z płacą 300 zł.

W szkołach w Kuropatnikach, Litiatynie, Płauczy wielkiej, Rohaczynie miasto, Teofipólce, Kozowie, Kozłowie, Narajowie i Taurowie jest język wykładowy polski, we wszystkich zaś innych szkołach język ruski.

Ubiegający się o powyższe posady kandydaci (kandydatki) mają wnieść podania należycie udokumentowane, za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach.

Podania spóźnione, lub nienależycie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Brzeżany, dnia 18 września 1895.
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 1696 (6609 1—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach ludowych okręgu złoczowskiego ogłasza się niniejszem konkurs, a mianowicie:

I. Na posady nauczycieli młodszych szkół 2-klasowych z płacą roczną 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie: 1. w Białym kamieniu, 2 Gołogórach, 3. Jeziernej, 4. Olesku i 5. Zborowie.

II. Na posady nauczycieli młodszych szkół 2 klasowych z płacą roczną 300 zł. 1. w Bełzcu, 2 Firlejówce, 3. Kniażem, 4. Kontach, 5. Ożydowie, 6. Podhorcach i 7. Skwarzawie.

III. Na posady nauczycieli szkół 1 klasowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1. w Bezbrudach, 2. Białkowcach, 3. Bogdanówce, 4. Bohutynie, 5. Bubszczanach, 6. Czyżowie, 7. Hucisku oleskiem, 8. Hukałowcach, 9. Jezierzance, 10. Iwaczowie, 11. Kropiwnej, 12. Kruhowie, 13. Manajowie, 14. Moniłówce, 15. Mszanie, 16 Olszanicy, 17. Olszańce, 18. Ostaszowcach, 19. Pietrzyczach, 20. Pleśnianach, 21. Podlesiu, 22. Podlipcach, 23. Rozhadowie, 24. Serwyrach, 25. Uhorcach, 26. Urlowie, 27. Usni, 28. Zaszkowie, 29. Żabiniu i 30. Żukowie.

Od kompetentów o posady powyższe wymaga się kwalifikacyi do szkół pospolitych.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe, tabelę kwalifikacyjną i wykaz lat służby wnosić należy za pośrednictwem władz przełożonych najpóźniej do końca października 1895 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie.

Zarazem ogłasza się, że posady pod l. III. 1, 2, 3, 5, 7, 8, 9, 10, 12, 17, 18, 23, 24, mogą być nadane tymczasowo zaraz.

Złoczów, dnia 13 września 1895.

L. 8972 (6634)

Posada sędziego powiatowego w Zabłotowie w VIII klasie rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę lub o posadę sędziego powiatowego w innem miejscu w Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 10 października 1895 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Kołomyi.

We Lwowie, dnia 18 września 1895.

L. 1544 (6611)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Rudkach ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Posada katechety obrządk. rz. kat. przy 5-klasowej szkole ludowej mieszanej z językiem wykładowym polskim w Rudkach z płacą 450 zł. i dodatek 45 zł. na pomieszkanie.

2. Posada starszego nauczyciela przy 5klas. szkole ludowej mieszanej w Komarnie z językiem wykładowym polskim z płacą 450 zł. i 45 zł. na pomieszkanie i posada młodszego nauczyciela (lki) przy tejże szkole w Komarnie z płacą 300 zł. i 30 zł na pomieszkanie.

3. Przy szkołach 1klas. z językiem wykładowym ruskim: w Beńkowej wiszni, Chiszewicach, Chłopczycach, Hołodówce, Koropużu, Nowosiółkach oparskich, Łowczycach, Podzwierzyńcu, Rozdziałowicach, Ryczychowie, Tatarynowie, Wańkowicach, Laszkach zawiązanych, Błozwi dolnej i Werbiżu z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

4. Przy szkołach 1klas. z językiem wykładowym polskim w Andryanowie i Milczycach z płacą jak wyżej.

5. Przy szkole 2klas. w Horożannie wielkiej z językiem wykładowym ruskim posada młodszego nauczyciela (lki) z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem; w Czajkowicach, bez pomieszkania

6. Przy szkole 2klas. w Rumnie z językiem wykładowym polskim posada młodszego nauczyciela (lki) z płacą 300 zł.

Termin wnoszenia należycie udokumentowanych podań do 1 listopada 1895.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Rudkach, dnia 9 września 1895.

Upadłości.

L. 128 (6628)

W sprawie konkursowej Mendla Lipschütza wyznaczam do dodatkowej likwidacyi zgłoszonych pretensyi do zatwierdzenia rachunku z zarządu masy przez byłego zarządcę adw. dr. Allerhanda złożonego i do oznaczenia honoraryum byłego zarządcy adw. dr. Allerhanda termin na dzień 15 października 1895 o 5 godz. po południu w biurze 4 c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, na który zarządcę masy, krydataryusza, wydział wierzycieli i wszystkich wierzycieli konkursowych wzywam.

Kołomyja, 16 września 1895
C. k. komisarz konkursowy.

L. 4678 (6597)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego sprawy rozbiorowej Hansa br. Bülowa prywatnego z Polany, c. k. radcę sądu kraj. w Lutowiskach Henryka Topolnickiego mianuje komisarzem konkursowym Józefa Ilnickiego, c. k Radcę sądu kraj. w Sanoku.

Sanok, dnia 8 sierpnia 1895

Kuratele.

L. 12959 (6587 2—3)

Kuratela nad Joanną Landau urodzoną Adler, żoną Salomona Landaua 6 września 1893 l. 18980 ustanowiona zostaje uchyloną.

C. k. Sąd powiat. miej deleg.
Tarnopol, 15 lipca 1895.

E. 9618 (6565 2—3)

Franciszek Sumara gospodarz z Damienic uznany marnotrawcą, ustanowiono dlań kuratorem Tomasza Palkowskiego z Damienic.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 29 sierpnia 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L 3940 (6607 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia nieobecnego i z życia i z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Wojciecha Bobulę, że Wojciech i Konstancya Siwińscy wnieśli przeciw niemu pozew z 7 czerwca 1895 l. 3940 o zapłacenie kwoty 150 zł. wa. na który termin do ustnej rozprawy na dzień 26 września 1895 o 10 godzinie rano wyznaczony został i że na koszt i niebezpieczeństwo tegoż pozwanego kuratorem Józef Baran z Mytarza mianowany został.

Wzywa się przeto nieobecnego pozwanego Wojciecha Bobulę, ażeby na powyższym terminie stanął i obronę wniósł lub innego zastępcę mianował i c. k. Sąd powiatowy o tem zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta tylko z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną i stosownie do przepisów ustawowych rozstrzygniętą zostanie, a złe skutki wyniknąć mogące, sam pozwany przypisać sobie będzie musiał.

Żmigród, dnia 16 czerwca 1895.

L. 11370 (6073 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Utoropczuk Jury, że dnia 15 lipca 1895 do l. 11370 Kasriel Scher pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 32 zł. 64 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 25 października 1895 o godzinie 8 rano wyznaczono i że dla niego Dmytra Kiceluka kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się go więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 15 lipca 1895.

L. 7842 (6564 2—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu i życia Antoninę Gotliebównę, że Rozalia Skoczek wniosła przeciw niej pozew de praes. 22 października 1892 l. 12928 o własność i przepisanie hipoteczne parcel bud. 230, 231, 232 i p. gr. 2043, 2044, 2045/2, 2046/2, 2136, 2139, 2167/1, 2167/2, 2167/3, 2168, 2169, 2175, 2177, 2403, 2304, 2405, 2661/6

Doręczając ten pozew do rąk ustanowionego kuratora adwokata dr. Weisly w Bochni, wyznacza się do ustnej rozprawy termin na 28 października 1895 godzinę 9 rano.

Rzeczą jest Antoniny Gotliebównej, swych praw albo osobiście lub przez pełnomocnika bronić, lub też swemu kuratorowi środków do obrony dostarczyć, inaczej sama złe skutki sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 25 lipca 1895.

L. 11322 (6568 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Sawickiego, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Brzozowie wniosło przeciw niemu pod dniem 10 sierpnia 1895 do l. 11322 pozew o zapłacenie kwoty 80 zł., na który to pozew termin do rozprawy na dzień 17 października 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla niego kuratorem Emila Witkiewicza z Brzozowa ustanowiono.

Wzywa się zatem Antoniego Sawickiego, aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony podał lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, 29 sierpnia 1895.

L. 50070 (6487 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Julii Przestrzelskiej, Eugenii Przestrzelskiej i Maryana Przestrzelskiego de praes. 1 września 1895 l. 50070 posiadacza wekslu z daty Lwów 2 listopada 1857 na 1200 złr. mk opiewającego, przez Julię Gajo na własne zlecenie wystawionego, przez Różę Seja i Józefa Seja akceptowanego, w sześć miesięcy od daty we Lwowie płatnego, ażeby ten weksel w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, sądowi tem pewniej przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowy na żądanie Julii Przestrzelskiej, Eugenii Przestrzelskiej i Maryana Przestrzelskiego za umorzony uznanym zostanie.

O czem zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Różę i Józefa Sejów do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Piątkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Soronia ustanowionego kuratora i wzywa się Różę i Józefa Sejów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że za zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd krajowy
Lwów, 7 września 1895.

L. 317 (6432 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle celem doręczenia Szymonowi Cieklińskiemu z Desznicy, z miejsca pobytu niewiadomemu, uchwały hipotecznej z dnia 30 czerwca 1894 l. 3869 i innych w sprawie Łukasza Władyka i 47 spólników o wydzielenie parcel grunt. z karty A. dobr Jaworze whl. 622 objętych, zapaść mogących, ustanawia kuratorem Franciszka Cieklińskiego z Desznicy.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, 16 lutego 1895.

L. 11336 (6612)

C. k. Starostwo w Grybowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości stron interesowanych, że wskutek prośby p. Herscha Landaua z Gorlic de praes 14 września 1895 o udzielenie mu koncesyi na rafineryę nafty w Stróżach wyżnych przy torze kolejowym na parcelach lk. 368/2, 369/2, 375/2, 375/3 i 376/2 od właściciela obszaru dworskiego p. Konstantego Wereckiego nabytych odbędzie się w dniu 17 października 1895 o godzinie 11 przed południem wskazane postanowieniami § 27 i 9 noweli do ustawy przem. dochodzenie komisyjne, które przeprowadzi delegowany urzędnik tut. c. k. Starostwa przy współudziale uprawnionego inżyniera, i c. k. lekarza powiatowego jako rzeczoznawców, reprezentanta galic. kraj. Towarzystwa naftowego, delegatów c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie, miejscowej Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego jako stron interesowanych na miejscu w Stróżach wyżnych na koszta petenta Landaua Herscha.

Odnośne plany mogą być przejrzane w c. k. Starostwie aż do dnia dochodzenia w godzinach urzędowych.

Wszelkie zarzuty przeciw budowie, uruchomieniu i pojedynczym urządzeniom projektowanego zakładu fabrycznego wnoszone być mają pisemnie do tut c. k. Starostwa przed terminem dochodzenia, lub też ustnie przy dochodzeniu samem, wniesione bowiem później zarzuty uwzględnionymi nie będą.

Grybów, 17 września 1895.

L. 1543 (6599 1—3)

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego zamianował dla czwartej dnia 18 listopada 1895 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym c. k. Prezydenta Augusta Schmidta przewodniczącym sądu przysięgłych a zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Henryka Alschera, Ottokara Ansiona, Jana Wichańskiego, dr. Edwarda Sumpera, Alfreda Manasterskiego, Alfreda Zawadzkiego i Justyna Bogusławskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Złoczów, dnia 19 września 1895.

L. 3353 (6503 1—3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Piotra Pawła i Afię Szczypczyków, że przeznaczoną dla nich rezolucyę hip. tut. sąd. z dnia 31 grudnia 1894 l. 8389 doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum Hryćowi Rusinkowi, któremu Piotr, Paweł i Afia Szczypczykowie mają dostarczyć środków swej obrony.

Grybów, dnia 6 maja 1895.

L. 10548 (6635)

Obwieszczenie.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby Deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Stanisławów—Bohorodczany — Tłumacz — Buczacz ogłasza się w myśl §. 25 ustawy państwowej z dnia 2 kwietnia 1873 r. (dz. u. p. nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§. 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. Starosty w Stanisławowie.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Abgarowicz Jan	Łuka, Monaster, Nizwiska część Kąt zwana
Abgarowicz Antoni i Roman	Bratyszów.
Antler Franciszek	Soroki.
Antler Ludwik	Soroki część „Sorockie Browary“ zwane.
Antoniewicz Bołoz Jan dr.	Skomorochy.
Asłan Paweł	Kozina.
Błażowski Maryan br.	Nowosiółka jazłowiecka.
OO. Bazylianów konwent w Buczaczu	Dźwinogród, Sokulec, Zielona, Lackie część „Monasterek“ zwana.
Bergmann Markus Leib 2 im.	Hubin.
Bielska z Brzozowskich Wanda	Roszniów i Jurkowa
Bogdanowiczowa Roszko z Różańskich Teofila	Worona.
Bogdanowicz Stanisław Michał 2 im.	Pyszkowce.
Bogdanowicz Marceli Feliks 2 im.	Woziłów.
Bogdanowicz de Oroszeni Grzegórz	Nowosiółka, Petryłów.
Borkowska Dunin Stella Marya hr.	Uhrynów dolny, Jamnica, Zagwożdź, Zarybno
Burzyński Jan	Uhrynów górny, Rybno.
Brykczyński Mieczysław	Pacyków, Zagwożdź.
Bykowski Stanisław	Kolińce górne.
Cielecki Artur	Porohów.
Cieńska z Cywińskich Marya Melania 2 im.	Łany, Wodniki i Osowce część „Pukało“ zwana.
Cieński Kazimierz	Scianka.
Csaki z hr. Stadionów Rudolfina hr. i Coudenhowe z hr. Stadionów Gizela hr.	Łysiec z przyl.
Czajkowski Wiktor Władysław 2 im.	Medwedowce, Nowostawce, Pilawa części „Janówka i Stadnicka“ zwane.
Czajkowski Bronisław	Kowalówka.
Czuczawa z Cheutów Filipina	Pietrycze.
Cywińska Rozalia	Delejów, Tumierz.
Doschotowie Alfred i Emilia	Mateuszówka.
Doschotowa Marya z Peltenburgów	Pałahicze i część dóbr Pałahicze.
Drzewiecki Władysław	Łazorówka.
Dzieduszycki Wojciech hr.	Jezupol, Sielec, Hanusowce z Jastrzębiem, Pobereże część Jaworzec zwana.
OO. Dominikanów konwent w Jezupolu	Uzin.
Gątkiewicz Anna	Kutyska.
Grabowska z Buszyńskich Filomena	Kończaki stare.
Gross Hersch i Czarne	Uście zielone.
Gniewoszowie Włodzimierz i Marya Stefania 2 im.	Potok złoty, Rusiłów.
Gołębska z Dąbrowskich Ludwika	Leszczańce.
Gołębski Jan	Pielawa i Pilawa część „Puszkary„ zwana.
Gorecka 1v. Mochnacka Olimpia	Tyśmieniczany I, II.
Halickie probostwo rzym. kat.	Załukiew.
Halpernowie Hersch i Schewa	Wołczyniec.
Hartman z Fürthów Luiza bar.	Hreborów.
Hornstein Jakób	Kościelniki.
Horodyski Korczak Tomasz	Komarów.
Horodyski Korczak Leonard	Kadłubiska ad Nowosiółka.
Husarzewska Karolina hr.	Ostrynia, Pszeniczniki, Chomiakówka i Olszanica.
Jabłonowscy Prus, Józef i Wanda	Zagwożdź średni.
Jahn Emil Filip 2 im.	Jezierzany, Trojan, Zielona i Jordanów, Bortniki, Olesza.
Jahn Emil Filip 2 im. i Jahnowa Hieronima Melania 2 im. dożywotniczka	Tłumacz, Pałahicze tłumackie, Jackówka ze Słobódką, Nadorożna, Bortniki cz. i Gruszka.
Jakubowicz Jan	Puźniki I część.
Jaroszyński Zygmunt	Błudniki, Siedliska, Pukasowce, Dorohowa cz.
Jędrzejowicz Stanisław Maryan 2 im.	Odaje, Słobudka.
Knihinicki Józef, Knihinicki Jan, Hołyński Jan, Młodkowski Józef, Młodkowska' Maryanna, Krakowińska Antonina, Sokołowska Paulina, Grabowiecki Bułat Ignacy, Ostropolska z Grabowieckich Petronela, Grabowiecka z Matkowskich Ewa, Wiktorya 1v. Grabowiecka 2v. Knihinicka, Knihinicki Łuk. Jan, Hołyńska z Hołyńskich Aniela, Hołyński Antoni i Hołyńska z Grabowieckich Eleonora, Skowrońska Marya, Dzbańska Józefa.	Grabowiec część „Stogrynówka“ zwana.
Knihinicki Łuk. Adolf, Małecka z Nestorowiczów Anna, Knihiniccy Aniela, Bazyli, Olga, Anna, Julianna, Adam, Karolina, Antoni i Jan, Hołyńscy Jan i Katarzyna, Zubrowie Mikołaj i Anna, Leszczyński Jędrzej i Franciszek, Strutyńska; Łucya dożywotn. Iwaszkiewiczowa ze Stankiewiczów Eugenia Emilia, Witkowski Rafał, Jaworska Adolfina, Jaroszewski Longin, Antoni i Jakób, Podhorecki Antoni, Dziedzicka z Knihinickich Maryanna, Krämerowie Hirsch i Róża.	Ladzkie szlacheckie część.
Knihiniccy Piotr i Grzegorz, Jaroszewski Longin Antoni i Jakób, Zubrowa Anna, Hołyńska Katarzyna, Knihiniccy Adam, Karolina, Antoni i Jan, Sokołowska Marya, Małecka z Nestorowiczów Anna, Hoszowska z Knihinickich Tekla, Zeidler Józefa, Krajewscy Łukasz, Stefan, Maryanna i Katarzyna, Knihiniccy Teofil, Anna, Marcin, Stanisław, Julianna, Emilia, Aniela, Helena i Leon, Szumlański Konstanty, Bogusz Maryanna, Zbykalska z Boguszów Aniela, Dziedzicka z Knihinickich Maryanna, Krämerowie Hirsch i Róża.	Ladzkie szlacheckie część.
Krasicka Aniela hr.	Bobulińce i Kujdanów.
Kęplicz Waleryan	Tustań część „Michałówka“ zwana.
Kęplicz Sydon	Uhorniki i Mykietyńce.
Kriegel Naftali	Dolina.
Kobylański Leon	Snowidów.
Kozicki Edward dr.	Dorohów i Kurypów.
Kozicka z Kępliczów Jadwiga	Tustań.
Korytowska z Mleckich Wanda	Petlikowce stare, Petlikowce nowe, Bielawińce i Kurdwanówka.
Ladomirski Konstanty	Markowce.
Lerchenfeld Schulim	Międzygórze.
Łucki Wodziak Michał	Łuka ad Uście zielone.
Łukasiewicz Dominik	Ottynia, Uhorniki.
Łukasiewicz Kajetan Kazimierz 2 im.	Podłuże.
Majewska Franciszka Ksawera	Kolińce.
Malinowie Emil i Marya z Cegleckich	Trościaniec i Jaworówka ad Uście zielone.
Markowski Seweryn Leopold 2 im.	Ternerowce.
Melbachowski Aleksander	Horyhlady.
Melbachowski Adam	Odaje horyhladzkie.
Mencel Karol	Niskołyzy i Pawełcze.
Mołodecki Józef Jan Antoni Mikołaj 4 im.	Monasterzyska, Berezówka folwarki, Huta nowa i stara, Słobódka górna, Wyczółki część
Mondererowie Bernard i Berta	Sapohów czyli Sapahów.
Morawscy Celestyna z Bocheńskich i Tymon Aleksander 2 im. dr.	Kończaki nowe.
Morawski Włodzimierz	Olesza i Szawałuski.
Mysłowski Alfred	Przewoziec, Zubrzec.
Neuhaus Rudolf	Zakrzewce.
Niedzielscy Józef Romuald 2 im. i Weronika	Iwanikówka.
Pieńczykowska Sydonia i Pieńczykowscy Kazimierz i Adam	Dołhe, Stryhańce.
Pinterhofferowie Jan, Stanisław i Rozalia	Winogród.
Potocki Lubicz Władysław Bernard 2 im.	Rukomysz I i II.
Potoccy Emil, Artur i Oskar hr.	Buczacz, Nagórzanka, Tyśmienica, Kłubowce i Podpieczary.
Potworowski Henryk	Radcza z lasem Posiecz.
Probostwo rz. kat. w Buczaczu	Zurawińce.
Probostwo rz. kat. w Jazłowcu	Znibrody.
Puzynina z Rylskich Róża	Czarnołożce.
Reichan Mieczysław	Chorostków.
Rodakowski Aleksander	Jeziorko.
Rokosówski Mieczysław	Tarnawica polna.
Romaszkan Franciszek bar.	Krechowce, Oprysowce.
Safrinowie Israel Hersch 2 im. i Juda	Wyczółki, Monasterzyska część „Sofrinówka i Kłodne“ zwane, Berezówka część „Iwania“ zwana.
Salamonowie Józef i Seweryna	Kołodziejówka i Dobrowlany.
Seeman Izak i Leja z Erdtrachterów	Ostra, Dobrohoszcz.
Spindel Herzel	Garbicz.
Stein z Marguliesów Estera	Chryplin, Czernejów, Chomiaków.
Szadbej Antoni	Bohorodyczyn.
Szawłowski Tadeusz i Stanisław	Barysz i Póżniki.
Szawłowski Ludwik	Przewłoka, Dubienko, Weleśniów.
Szczepańscy Piotr i Marya z Bilińskich	Okniany.
Słonecki Albin	Ladzkie i Bobrowniki.
Süssmann Schulim i Ella	Majdan z przyl. Huta nowa i stara i Hucisko nowe.
Thulliowa z Pasakasów Józefa Weronika 2 im.	Korolówka.
Torosiewiczowa Marya	Maryampol, Wołczków i Oswaldówka.
Urbańska z hr. Lanckorońskich Stefania	Niżniów i Antonówka.
Weidenfeldowie Abraham Gerson 2 im. i Chaja Sara 2 im.	Przybyłów.
Weintraubowa z Krieglerów Scheindla i Weintraub Jakób Nuta 2 im.	Bohorodyczyn część „Telefuszczyzna“ zwana
Weiselbergerowie Wolf, Hersch, Leib, Abraham i Izrael, Schorfowa z Weiselbergerów Schewa, Chamajdes z Weiselbergerów Frime, Weberowa z Weiselbergerów Reisla i Menschel z Weiselbergerów Eidla	Kośmierzyn.
Weitz Dawid	Załukiew, Nielepiec.
Wolgnerowie Józef i z Mereschów Marya	Komarówka.
Zabielski Jan	Dorohów i Kurypów.
Ząbecki Władysław	Pobereże i Branówka.
Zarwanica gr. kat. probostwo	Cwitowa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 22 września 1895.

L. 4385 (6508 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dla niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Leiby Reitmana ustanowiono kuratora ad actum w osobie adw. dr. Józefa Brauna w Kopyczyńcach celem doręczenia mu uchwały z dnia 14 sierpnia 1892 l. 8048 w sprawie egzekucyjnej Juliusza Felixa przeciw niemu pto 100 zł. w. a. z pn z wezwaniem, aby swemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony jego praw dostarczył.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 20 maja 1895.

L. 1335 (6515 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z pobytu Ludwika Mączkę, iż Natan Dereschowitz wniósł podanie do sądu tut. o zaintabulowanie go za właściciela realności utworzonej z parceli gr. l. 436/1 w Domacynach po wydzieleniu jej z realności lwh. 103 ks. gr. Domacyny Ludwika Mączki własnej, i że dla niego ustanowiono w tej sprawie kuratorem adw. dr. Wilhelma Reichmana w Tarnobrzegu, któremu rezolucyę z dnia 8 marca 1894 l. 5057 w tej sprawie wydaną doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 23 stycznia 1895.

L. 3162 (6461 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że' w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw Pawłowi Szymańskiemu, Semkowi Bobak i Matwijowi Bober pto 100 zł. ustanowił celem doręczenia uchwały egzekucyjnej niewiadomemu Semkowi Bobakowi kuratorem Grzegorza Milana.

Rymanów, 30 lipca 1895,

L. 5171 (6450 1—3)

Sanocki c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu i życia M. S. Roseta, Herscha Segala, Markusa Roseta, Adama Morawskiego, Dawida Roseta i Józefa Pieniążka oraz niewiadomych z imienia i nazwiska, tudzież miejsca pobytu ich spadkobierców lub prawonabywców, że Stanisław Kowalski, Elżbieta z Pankratiewów Kowalska z Augusta z Kowalskich hr. Zettwitz wnieśli przeciw nim pozew o zwolnienie z pod ciężarów i adnotacyi dożywocia Tekli z Jasińskich Cieszanowskiej względnie Adama Kowalskiego, a w szczególności sumy depozytowej 471 zł. 68 ct. i wydanie tej sumy zadekretowany do postępowania pisemnego uchwałą z 3 września 1895 l. 5171.

Zarazem ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratorem dr. Józefa Flakowicza adwokata w Sanoku i poleca pozwanym, by do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Sanok, dnia 3 wrześuia 1895.

L. 7141 (6507 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. w sprawie spadkowej po śp. Maryi Gontar, uwiadamia współspadkobierców tejże zmarłej a to niewiadomych z życia i miejsca pobytu Rozalię Leskowic. Juliana Leskowic i obecnie już pełnoletnich Franciszka Józefa 2 im. Leskowica, Antoniego i Ferdynanda Leskowiców, że kuratorem dla nich Isaka Bürgera ustanawia i że termin uchwały z dnia 16 lutego 1895 l. 12884 doręczono.

Kamionka str., dnia 2 sierpnia 1895.

L, 5495 (6449)

C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że z rejestru dla firm pojedynczych wykreślił dnia 7 września 1895 firmę: „Pierwszy galicyjski Zakład budowy wagonów i fabryka maszyn Kazimierza Lipińskiego w Sanoku".

Sanok, dnia 3 września 1895.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.